Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 92 Kraków, piątek 23 kwietnia 1926 r. Rok IX

Drobne ogłoszenia za słowo 15 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. Wiersz w rubryce „Nadesłane“ jedna łama zł. 0·60. — Wiersz milim. po kronice jedna łama zł. 1. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milim. jedna łama zł. 0·75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenia bez względu na ilość słów 50 gr. — Ogłoszenia matrym. i koresp. prywatne za jedno słowo 15 gr. — Za skład tabelaryczny komb. 50 proc.

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

„Inflacja to deficyt budżetowy, to spadek złotego, bezrobocie i katastrofa gospodarcza“.

Dymisja gabinetu.

Warszawa, 21 kwietnia. (PAT) Rada ministrów przyjęła do wiadomości oświadczenie Prezesa Rady Ministrów o decyzji zgłoszenia p. Prezydetowi Rzeczypospolitej dymisji całego gabinetu.

PRZED DECYZJĄ.

P. Prezes Rady Ministrów po otrzymaniu od pp. Barlickiego i Ziemięckiego prośby o zwolnienie przybył o godz. 4-ej popołudniu do Sejmu, udał się do gabinetu p. marszałka Rataja i odbył z nim naradę; w której zgodzono się na to, że ustąpienie dwóch Ministrów nie jest równomierne z przesileniem rządowem i że wobec tego Sejm może pracować normalnie.

Następnie p. Prezes Rady Ministrów odbył naradę z przedstawicielami Klubu P. P. S. posłami Markiem i Niedziałkowskim.

Po zakończeniu tej rozmowy pos. Niedziałkowski powiedział dziennikarzom, że radził p. Prezesowi Rady Ministrów podać się do dymisji i uzyskawszy od Prezydenta misję tworzenia nowego rządu przedstawić program, na podstawie którego mogłyby być prowadzone rozmowy z przedstawicielami klubów. Z odpowiedzi p. Prezesa Rady Ministrów pos. Niedziałkowski wywnioskował, że podziela on ten pogląd i że **przesilenie powinno być rozwiązane w ciągu, 12-tu godzin.** Zdaniem pos. Niedziałkowskiego największą możliwość powodzenia ma rząd urzędniczy.

Przed wyjazdem z Sejmu p. Prezes Rady Ministrów naradzał się z pos. Dębskim z PSL. Piasta.

Następnie p. Prezes Rady Ministrów pojechał do Belwederu, poczem o godz. 7-ej min. 30 odbył jeszcze rozmowę z przewodniczącym Klubu Chrześcijańskiej Demokracji, pos. Chacińskim, który po powrocie z tej rozmowy powiadomił swych przyjaciół politycznych, że p. Prezes Rady Ministrów zgłosi swe ustąpienie.

NACISK P. P. S. NA PREMJERA.

Po posiedzeniu Klubu P. P. S., we wtorek popołudniu, przewodniczący klubu pos. Marek w rozmowie ze współpracownikiem „Robotnika“ oświadczył:

— Czy premjer Skrzyński zgłosi dymisję całego rządu?

— Naturalnie. Nie wyobrażamy sobie innego wyjścia. Dalsze pozostanie u władzy gabinetu, już po wyjściu naszych towarzyszów, kadłubowego, byłoby obrazą obowiązujących zwyczajów parlamentarnych. Koalicja przecież pozostała wskutek porozumienia dwóch stronnictw na obu krańcach Izby i usunięcie z niej jednej podpory oznacza upadek całego rządu. P. Skrzyński jestem pewien, nie weźmie na siebie odpowiedzialności, aby w tej ciężkiej sytuacji państwa program ministra Zdziechowskiego, skierowany przeciwko najszerszym masom, zrobił programem kadłubowego rządu, choćby nawet na krótki czas...

Wkrótce potem wydał „Robotnik“ nadzwyczajny dodatek z takiemi tytułami:

— Upadek Rządu koalicyjnego... Dymisja całego Rządu... Jedyny wynik uchwały PPS.

—ooo—

P. Prezydent nie przyjął dymisji gabinetu.

Warszawa. (AW) P. Prezydent Rzeczypospolitej oświadczył p. Premjerowi Skrzyńskiemu i Marszałkowi Sejmu, Ratajowi, w kategoryczny sposób, że niema motywów do przyjęcia zgłoszonej dymisji gabinetu. Wobec tego Rząd pozostanie narazie w niezmienionym składzie. Możliwą jest pewna rekonstrukcja w resortach opróżnionych przez ministrów socjalistycznych.

Pogrzeb ś. p. Huberta Lindego.

Warszawa, 21 kwietnia. (PAT) Po nabożeństwie żałobnem, odprawionem w kaplicy szpitala Ujazdowskiego nastąpiła o godz. 11·30 eksportacja zwłok ś.p. Huberta Lindego na dworzec główny. Zwłoki przewieziono wieczorem do Krakowa. W smutnym tym obrzędzie pomimo ulewnego deszczu wzięła publiczność tłumny udział.

PRZESŁUCHANIE MORDERCY.

Morderca ś.p. Lindego, Trzmielewski podtrzymuje w dalszym ciągu swoje twierdzenie, że działał sam odruchowo w przekonaniu o winie ś.p. Lindego.

Śledztwo zostanie dziś ukończone, jutro zaś nastąpi zredagowanie aktu oskarżenia, poczem prok. pułk. Kaczmarek przedstawi akt oskarżenia Dowódcy O. K. jen. Malczewskiemu.

Rozprawa przeciwko Trzmielewskiemu odbędzie się przed sądem zwyczajnym, przypuszczalnie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

WALKA Z BEZROBOCIEM.

Warszawa (AW). Magistrat zatrudnił we czwartek przy robotach publicznych z górą 5.400 bezrobotnych. W sobotę zatrudni jeszcze 800 bezrobotnych, tak że ogólna liczba zatrudnionych wyniesie około 6.200.

DODATKOWY KREDYT DLA BEZROBOTNYCH

Warszawa, 21 b. m. (PAT). Rada Ministrów uchwaliła wniosek Ministra Skarbu w sprawie otwarcia dodatkowego krydytu na pomoc dla bezrobotnych w okresie prowizorjum budżetowego na miesiąc kwiecień.

ŻYDZI PRZYGOTOWUJĄ JUŻ 1 MAJA.

Wilno (AW). Żydowska organizacja Poale Sjon wydała okólnik, by w dniu 1 maja, t. j. w dniu święta robotniczego wszyscy członkowie organizacji stawili się gremjalnie w punktach zbornych. Okólnik został rozesłany i na prowincję.

ODBUDOWA MOSTU PONIATOWSKIEGO.

Warszawa (AW). Roboty przy odbudowie II-giej części mostu Poniatowskiego postępują szybko naprzód. Po wykończeniu rusztowania pierwszego przęsła rozpoczęto nabijanie pali drugiego przęsła i układanie drewnianego rusztowania.

POLACY ZAMYKAJĄ WARSZTATY PRACY — ŻYDZI OTWIERAJĄ.

Wilno (AW). Przemysł tkaniny drzewnej w Polsce, którego głównym ośrodkiem jest Wileńszczyzna, zyskuje nową placówkę. W najbliższym czasie ma rozpocząć pracę druga w Wileńszczyźnie fabryka tkaniny drzewnej z siedzibą w Nowej Wilejce. Fabryka ta powstaje przy pomocy kapitałów żydowskich i zatrudniać będzie większą ilość robotników.

CHYBA NIE LICZNY BĘDZIE TEN ZJAZD.

Lwów (AW). „Diło“ donosi, że ukraińskie koła naukowe w Czechosłowacji postanowiły zwołać naukowy zjazd ukraiński w Pradze, z początkiem jesieni. W zjeździe tym wzięliby udział uczeni ukraińscy w Czechosłowacji oraz koła naukowe ukraińskie ze Wschodniej Małopolski.

POŻYTECZNA AKCJA LUBLINA.

Lublin (AW). W Lublinie organizuje się komitet sprowadzenia dzieci polskich z Niemiec na wakacje. Czynny udział w komitecie bierze p. wojew. Moskalewski.

POSZUKIWANIE MIEJSCA DLA JACZEJKI KOMUNISTYCZNEJ.

Lwów (AW). „Gazeta Poranna“ donosi, że we Lwowie bawią wysłannicy rządu sowieckiego w celu wyszukania lokalu dla konsulatu sowieckiego, który ma być w najbliższym czasie otwarty we Lwowie.

DWA ŻYCIA ZA 15 ZŁOTYCH.

Warszawa (AW). Wczoraj odebrał sobie **życie** J. Duda, uczeń szkoły bandlowej, któremu matka odmówiła 15 zł. jakie miał zwrócić swej narzeczonej nauczycielce Kowalskiej. Dziś otruła się Kowalska, licząca 23 lat. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

—o—

P. GLIWIC ZASTĄPI P. WŁ. GRABSKIEGO.

Genewa, 21 kwietnia (PAT). Dyrektor departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu Hipolit Gliwic, zaproszony przez Radę Ligi Narodów na członka komitetu, przygotowującego konferencję ekonomiczną, wobec rezygnacji byłego premjera Wł. Grabskiego, który miał reprezentować Polskę w tym komitecie, zawiadomił sekretarza generalnego, że przyjmuje ofiarowany mu mandat.

ODZNACZENIE POSŁA WIELOWIEYSKIEGO

Bukareszt, 21 kwietnia. (PAT) Tutejsze poselstwo wydało wczoraj uroczysty obiad. na który przybył również król i królowa, członkowie rządu, oraz korpus dyplomatyczny. Król wręczył posłowi Wielowieyskiemu wielką wstęgę gwiazdy rumuńskiej.

CZERWONIEC SPADŁ DO JEDNEJ SIÓDMEJ SWEJ WARTOŚCI.

Ryga (AW). Według wiadomości z Moskwy podczas dyskusji nad budżetem w parlamencie moskiewskim referent Larin oświadczył, że zdolność płatnicza czerwońca spadła do jednej siódmej poprzedniej wartości.

MORDY POLAKÓW NA LITWIE NIE USTAJĄ.

Kowno (AW). Na podstawie wyroku sądu wojennego rozstrzelano tutaj dwuch Polaków, działaczy, których szaulisi oskarżyli o szpiegostwo. Są to: D. Kozłowski i J. Rondomański.

Znamienne oświadczenie p. Witosa.

Warszawa, 20 kwietnia. (G) W dniu onegdajszym odbyła się godzinna konferencja premjera Skrzyńskiego z prezesem Witosem. Rozmowa ta wywołała duże zainteresowanie w kołach politycznych stolicy.

Według informacji, jakie udało się uzyskać przedstawicielowi „Nowego Kurjera Polskiego“ od p. Witosa, wynika, że prezes PSL. Piasta wpływał na p. premjera, aby nie porzucał prezydjum gabinetu po wycofaniu się socjalistów, lecz aby w dalszym ciągu urząd swój sprawował, rekonstruując gabinet i odbierając mu charakter wyłącznie parlamentarny.

Ze względu na konieczności państwowe premjer Skrzyński według wszelkiego prawdopodobieństwa nie odmówiłby, na pewien krótki okres oczywiście, podjęcia się ze swej strony tego zadania.

— Czy nie byłby to gabinet centro-prawu panie prezesie?

— **Myślę, że nie, gdyż premjer Skrzyński, rekonstruując gabinet może się już nikogo nie pytać o radę, może sobie powołać w miejsce tych ministrów, którzy ustąpią, ludzi z obozu lewicowego, chociaż nie związanych ściśle z partjami.**

— Czy taki rząd będzie miał gwarancję trwałości?

— **Państwo rząd musi mieć. Rząd w tej chwili istnieje. Jeżeli skład personalny ulegnie zmianie, to zmiana ta powinna pójść w kierunku interesu państwa, a nie stronnictw i ich pretensji. Dlatego p. Skrzyński może się nie liczyć z partjami i ich osobami. Powinien on uczynić wszystko, aby gabinet stanął na wysokości zadania i spełnił swoje obowiązki wobec państwa, aby rząd przestał się liczyć z tymi, którzy tych obowiązków nie widzą i nie czują.**

— Eliminuje więc pan prezes stronnictwa sejmowe?

— **Myślę, że się można obejść bez formalnego i widocznego oparcia w Sejmie. Ja mówię o koncepcji, a nie o oparciu się na partjach, które nie powinny szkodzić w wytrwaniu ciężkiego okresu przejściowego.**

— Co pan prezes przewiduje po okresie przejściowym?

— **Rząd silnych ludzi i tegich głów, rząd programu a nie rozbieżnych interesów poszczególnych klubów, tylko taki rząd będzie mógł uratować od kryzysu rządowego i parlamentarnego i bodaj od kryzysu obecnego ustroju państwowego. Próba, jaka się dokona w tym względzie, jest chyba ostatnią próbą dla tego ustroju.**

Nie należy się dziwić tym słowom, można rządzić w społeczeństwie, albo społeczeństwem. Kto wie, czy ta druga forma nie jest obecnie więcej wskazaną, bo państwo — to jest racja stanu, a nie instytucja humanitarna. Myślę więc, że społeczeństwu jest potrzebny silny premjer, któryby się nie liczył z partjami.

— **Kto, zdaniem pana prezesa, mógłby być szefem takiego rządu?**

— **Raczej ja pana zapytam się, o kim się mówi?**

Wymieniam więc kilka nazwisk: marsz. Piłsudski, premjer Skrzyński, bardzo wiele osób wskazuje na pana.

— **Ostatni kandydat odpada. Rządziłem dwa razy i to nie jest przedmiotem moich ambicyj. Myśl o władzy nie spędza snów z moich powiek. W tej ciężkiej chwili moje miejsce jest wśród mas włościańskich. Stronnictwo Piasta wzięło na siebie ciężką rolę — walkę z rozkładowymi czynnikami na wsi, którą zwycięsko przeprowadza.**

— Zostają tedy marszałek Piłsudski i premjer Skrzyński?

— **Wątpię, czyby marsz. Piłsudski przyjął stanowisko premjera. Co się tyczy p. premjera Skrzyńskiego, to oddawna chce oddać prezesurę parlamentarzyście. Zresztą rola, którą na siebie teraz weźmie, będzie z jego strony wielką ofiarą na rzecz państwa.**

— **Któż więc w takim razie?**

— **Nie wymieniając nazwisk stwierdzam tylko, że w każdym razie na czele przyszłego rządu będzie musiał stanąć człowiek o mocnych nerwach. Niechby programem tego rządu był tylko rozum, a za takim rządem szedłby cały naród.**

— **Jeszcze ostatnie pytanie panie prezesie. — A gdyby Sejm i ten rząd obalił?**

— **To wówczas się ujawni, iż Sejm nie jest instytucją poważną, lecz instytucją do robienia psot, które rozbijają państwo.**

—ooo—

UPADŁOŚĆ FIRMY „ZIEMIANIN“.

Zamość (AW). Sąd okręgowy w Zamościu na mocy wyroku z dnia 15 bm. ogłosił upadłość sp. akcyjnej „Ziemianin“ w Zamościu.

Spekulacja walutowa we Francji.

Paryż, 21 kwietnia. (PAT) Prasa podkreśla spekulatywny charakter zwyżki kursu walut zagranicznych, która nie odpowiada bynajmniej sytuacji, skoro budżet jest zrównoważony i dobrowolne składki napływają obficie.

Paryż, 21 kwietnia. (PAT) Zarząd kontynentalnego wydania New Jork Heralda złożył dobrowolnie datek w wysokości 100.000 franków na rzecz podniesienia kursu franka.

PATRJOTYCZNA MOBILIZACJA W OBRONIE FRANKA.

Paryż (AW). Arcybiskup Paryża, kardynał Dubois wydał odezwę w sprawie położenia finansowego Francji. Odezwa stwierdza, że frank francuski musi być uratowanym, a każdy Francuz powinien, jak podczas wielkiej wojny, przyczynić się do tego. Katolicy spełnią swój obowiązek, ale trzeba uwzględnić ich życzenia, gdy domagają się ratowania dusz. Siły moralne i wiara stanowią także bogactwo, które trzeba również utrzymać.

Komisje lekarskie dla funkcjonarjuszy państwowych.

Rozporządzenie rady ministrów z dnia 19 lutego 1926 r. wprowadziło pewne zmiany w składzie komisyj lekarskich dla funkcjonarjuszów państwowych.

W myśl tego rozporządzenia skład komisji lekarskiej I instancji stanowią: Lekarz urzędowy powiatu jako przewodniczący, oraz drugi lekarz urzędowy wyznaczony przez wojewodę. W razie braku drugiego lekarza urzędowego w siedzibie starostwa wyznacza się jako drugiego członka komisji miejscowej lekarza sądowego, a w razie braku takiego, lekarza urzędowego z najbliższej miejscowości. Przy badaniu pracowników kolei państwowych wchodzi w skład komisji ponadto lekarz kolejowy.

Skład komisji lekarskiej II instancji stanowią: naczelnik wydziału zdrowia województwa, jako przewodniczący, jeden z inspektorów lekarskich, oraz naczelnik wydziału sanitarnego tej dyrekcji kolei państwowych, w której okręgu jest siedziba danego województwa. W przypadkach, gdy chodzi o stwierdzanie związku przyczynowego choroby (kalectwa) ze służbą państwową, w skład komisji lekarskiej I instancji, nie wyłączając komisyj dla miast Lwowa i Krakowa, wchodzi starosta względnie jego zastępca, jako przewodniczący, przedstawiciel władzy służbowej badanego funkcjonarjusza oraz drugi lekarz, zaś w skład komisji lekarskiej II instancji — wojewoda, względnie jego zastępca, jako przewodniczący oraz wymienieni wyżej członkowie komisji.

—o—

ROZPRAWA PRZECIW 93 KOMUNISTOM NA UKOŃCZENIU.

Wilno (AW). W 7-ym dniu rozprawy przeciwko 93 komunistom sąd w dalszym ciągu badał dowody rzeczowe i rzeczoznawców spraw politycznych ze strony oskarżenia porucznika Zimmera i powołanego przez obronę adwokata Sadowskiego, prezesa klasowych związków zawodowych Godwoda. Pozatem wyjaśnienia złożyli tłomacze języka żydowskiego i grafilo. Przewodniczący zamknął przewód sądowy o godz. 1 popołudniu, udzielając głosu oskarżycielowi publicznemu podprokuratorowi Kowerskiemu. Następnie przemawiał drugi oskarżyciel, autor aktu oskarżenia podprokurator Jankiewicz, poczem rozpoczęły się mowy obrońców oskarżonych.

SOWIECKIE RYBY ZNISZCZONE W WARSZAWIE.

Warszawa (AW). Lekarz sanitarny V okręgu, w asystencji weterynarza i komisarza policji zakwalifikował do zniszczenia wagon ryb sowieckich. — Były tam i sardacze w ilości 5.500 kg. Ryby znajdowały się w składach Sowpoltorgu.

ROZSZERZENIE WARSZAWSKIEJ PLAŻY.

Warszawa. (AW) Wydział zdrowia zwrócił się do magistratu o subwencję 85.000 zł. na rozszerzenie kąpieliska na Wiśle. Za kwotę tę miałaby być powiększona plaża, oraz szatnia, przez wybudowanie 120 nowych garderób.

OBCHÓD „DNIA SPÓŁDZIELCZ.“ W SZKOŁACH

Doniosły czynnik w wychowaniu i kształceniu młodzieży, jakim jest krzewienie idei spółdzielczości, coraz bardziej jest doceniany przez sfery kierownicze szkolnictwa naszego. Dzięki inicjatywie i staraniom Centralnego Komitetu „Dnia Spółdzielczości w Polsce“ — *Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało w dniu 27 marca 1926 r. okólnik treści następującej:*

Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości zawiadomił Ministerstwo, iż dnia **5-go, względnie 6-go czerwca br. będzie urządzony w całej Polsce Dzień Spółdzielczości,** celem propagandy idei spółdzielczej. Podobnie, jak w roku ubiegłym Ministerstwo poleca jedną godzinę nauki szkolnej w dn. 5 czerwca 1926 r. poświęcić omówieniu zagadnienia spółdzielczości i propagandzie idei spółdzielczości we wszystkich klasach (Oddziałach) zakładów naukowych, podległych Ministerstwu, w których kształci się młodzież powyżej lat 10-ciu. — Każdy zakład naukowy otrzyma od Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości broszurę, zawierającą materjały i wskazówki do pogadanek.

—x—

UROCZYSTOŚCI KU CZCI „ŻELAZNEGO KANCLERZA“ W GDAŃSKU.

Gdańsk. (AW) W sobotę wieczorem odbył się w strzelnicy gdańskiej obchód rocznicy śmierci Bismarcka, urządzony przez wszechniemiecki zw. oficerów, tow. wojskowe i inne organizacje nacjonalistyczno-monarchistyczne. W uroczystości brali udział również i przedstawiciele armji niemieckiej. Gen. Wohlgemuth wygłosił wielką mowę i wskazując na działalność Bismarcka wezwał wszystkich do pracy dla niemieckiej ojczyzny.

LITWINOW CHODZI PO ŚLADACH WILHELMA.

Ryga (AW). Z Moskwy donoszą, że w sali muzeum politechnicznego wygłoszony został odczyt na temat rozbrojenia. Z referatami wystąpili Litwinow i b. minister wojny przy rządzie Kiereńskiego Wierchowskij, który jak wiadomo, przeszedł na służbę sowiecką. Mówca odrzucił wszelką myśl o rozbrojeniu sowietów i z dumą oświadczył, że siły powietrzne i chemiczne sowieckie nie ustępują zjednoczonym siłom Polski, Rumunji i państw bałtyckich, a Unja Sowiecka posiada o wiele większe środki do zdemoralizowania sił wojskowych tych państw.

USTAWICZNA WALKA RZĄDU LITEWSKIEGO O KŁAJPEDĘ.

Kowno (AW). Rząd litewski uważa starania Kłajpedy o pożyczkę angielską za krok szkodliwy dla państwa. W związku z tem panuje przekonanie, że rząd pożyczki tej nie zatwierdzi. Na podstawie istniejących przepisów miasta litewskie mogą zaciągnąć pożyczkę za zgodą rządu, a Kłajpeda nie starała się o gwarancję rządową.

JAK TO CZASEM DOBRZE NIE NOCOWAĆ W DOMU.

Kowno (AW). Przed kilku dniami dokonano zamachu na posła do sejmu kowieńskiego Junajtisa. Nieznani sprawcy strzelili przez okno do sypialni posła, celując w łóżko. Wypadek zdarzył, że poseł nie nocował w domu. Kule ugrzęzły w przeciwległej ścianie.

KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO.

Paryż (AW). Z Lizbony donoszą, że samolot zdążający z Sewilli do Lizbony spadł z niewielkiej wysokości koło miejscowości Setubal. Dziesięciu pasażerów jest ciężko rannych.

Giełda.

DOLAR W KRAKOWIE

Wczoraj notowano w obrotach bankowych po kursie 9 60. Czarna giełda zaś reagowała na przesilenie rządowe silką zwyżką dolara, tak, że dolar osiągnął kurs 10·70.

Giełda paryska zareagowała też b. mocno na spadek złotego notując go o 33% niżej kursów poprzednich.

Nastał raj dla czarno-giełdziarzy, mamy nadzieję że krótko trwały.

Warszawa, 21 IV. (PA). Dol. St. Zjedn. 9·90, 9·92, 9·88, Holandja 397·85, 398·85, 396·85, Londyn 48·23, sprz. 48·35, kup. 48·51, Nowy Jork 9·90, 9·92, 9·88, Paryż 33·05, sprz. 33·13, kup. 32·97, Praga 29·285, sprz. 29·46, kup. 29·31, Szwajcarja 191·60 sprz. 192·08, kup. 191·12 Włochy 39·90, sprz. 40·39, kup. 39·80, Wiedeń 140·05, sprz. 140·40, kup. 139·70.

Zurych, dnia 21 kwietnia 1926 r., (PAT.) Zamknięcie. Paryż 17·23, Londyn 25·18, New York 5·178, Belgja 18·40 Włochy 20·82 Hiszpania 74·50, Holandja 207·70, Berlin 1.23·3, Wiedeń 73·10, Sztokholm 138·72·, Oslo 118¼, Kopenhaga 135·50, Sofja 3·75,0, Praga 15·345, Warszawa 50·50. Budapeszt 0·72,6, Białogród 9·12,5, Ateny 6·40, Konstantynopol 2·60, Bukareszt 2·10, Helsingfors 13·05 Buenos-Aires 208·05. Tendencja spokojna.

Wyznania wodzów bolszewickich

o klęsce warszawskiej 1920 r.

Jak dokonała się klęska Moskali sowieckich w bitwie warszawskiej?

Ogół nasz zna to wielkie wydarzenie dziejowe z relacyj i opracowań strony zwycięskiej, polskiej. Wiadomości to z natury rzeczy jednostronne. Nie dość pełne rzucają one światło na to, co przeciwnik chciał osiągnąć, jak i pod wpływem jakich wydarzeń łamała się jego wola. W dodatku zaś istnieje duża sprzeczność między relacjami polskiemi, nietylko co do pochodzenia polskiego planu operacyjnego i roli poszczególnych osobistości w przeprowadzeniu operacji, lecz także co do samego jej przebiegu.

Mamy relację byłego dowódcy naczelnego Wojsk Poskich, w której ze wzgardliwem lekceważeniem potraktowany jest wysiłek naszych wojsk na przyczółku mostowym Warszawy, a milczeniem prawie pominięta duża bitwa, tocząca się od 14 do 19 sierpnia w obszarze na północ od Modlina; mamy wreszcie feljeton tegoż autora, w którym szydzi z tej bitwy, nazywając ją „operetką w czterech aktach nad Wkrą“. Według byłego Dowódcy Naczelnego zwycięstwo było wyłącznie i niepodzielnie dziełem osobiście przezeń prowadzonych sił t. zw. frontu środkowego, ściślej pięciu dywizyj, które 16 sierpnia ruszyły z linji Wieprza, a 17 sierpnia lewem skrzydłem wpadły na lewą flankę wojsk sowieckch pod Warszawą, następnie zaś, kontynuując forsowny ruch naprzód, na linje odwrotowe sowieckie, doprowadziły do rozbicia i częściowego zniszczenia bolszewików. Ktokolwiek czyta rzecz p. Piłsudskiego p. t. „Rok 1920“, odnosi wrażenie, że zwycięstwo odniesiono prawie bez walki; autor sam upajać się zdaje wrażeniem, że armje sowieckie za samem jego zjawieniem się rzuciły się do ucieczki.

Wprawdzie sumienne prace naszego sztabu generalnego przedstawiły na podstawie dokumentów spokojnie i rzeczowo przebieg obu ciężkich bitew które od 14 sierpnia się wywiązały pod Warszawą i nad Wkrą. Ale właśnie ten obraz wydarzeń spotkał się z gwałtownem, gołosłownem zaprzeczeniem byłego Dowódcy Naczelnego. Z korzyścią przeto będzie zapytać bolszewików, co oni sądzą o swej klęsce.

—o—

Mamy przed oczyma relację wodza czerwonej armji w bitwie warszawskiej, p. Tuchaczewskiego, byłego dowódcy frontu zachodniego, p. t. „Pochód na Wisłę“, oraz jako oficjalną publikację Oddziału Historyczno-Wojskowego Sztabu Rewolucyjnej Komunistycznej Czerwonej Armji, dzieło pp. Kakurina i Mielikowa „Wojna z Biełopoljakami 1920 g.“

Ustalmy najpierw z obu temi dziełami w ręku, jaki był plan operacyjny Sowieckiego Komandzap'a, doprowadzający jego armje do bitwy nad Wisłą.

P. Tuchaczewski skierował na Warszawę i odcinek Wisły na północ od Warszawy jedną tylko armję lewo-skrzydłową, XVI; na Dęblin posuwała się, jako straż boczna, Grupa Mozyrska w sile około dwóch dywizyj; natomiast trzy armje: III, XV, IV, z 3-cim konnym korpusem, tworzące główną masę jego sił, miały wykonać wielkie obejście na północ od Warszawy, kierując się lewem skrzydłem, t. j. III armją, na Modlin, środkiem, t. j. XV armją, na Wyszogród i Płock, prawem skrzydłem, t. j. IV armją, na Toruń; cała ta siła trzech armij i korpusu kawalerji wyjść miała na tyły wojsk polskich, które, — jak przypuszczano, — ustawiały się z frontem na wschód do boju nad Wisłą, w obszarze Warszawy. Wódz bolszewicki chciał odciąć armje polskie od Poznania i zepchnąć ku południowi, aby następnie, przy współdziałaniu armji sowieckich frontu południowo-zachodniego, doszczętnie zniszczyć Polaków.

Dnia 13 sierpnia grupa mozyrska i XVI armja były w ruchu ku Wiśle. Jedna z dywizyj armji III natrafiła na opór polski w obszarze na wschód od Warszawy i zawiązały bój pod Radzyminem, przełamując przeciwnika. Siły III armji dochodziły do dolnej Narwi, siły XV armji zbliżały się do dolnej Wkry, siły IV armji i korpusu konnego posuwały się prawie bez oporu przeciwnika, ku przeprawom dolnej Wisły.

W tej sytuacji wojska sowieckie spotkały się 14 sierpnia z potężnym oporem polskim na przyczółku mostowym Warszawy, a jednocześnie prawie z kontratakiem polskim, wychodzącym z poza rzeki Wkry na północ od Modlina i trafiającym w ich XV armję: to dowódca polskiego frontu północnego, gen. Józef Haller, rozpoczynał bitwą, a gen. Sikorski, dowódca polskiej 5-tej armji, przechodził odrazu do ataku.

— Polacy zdecydowali się na bój, — pisze Tuchaczewski. Armja 5-ta, najsłabsza co do składu jednostek i najsłabsza duchem, przeszła do natarcia na nasze armje 15-tą i 3-cią, podczas kiedy nad jej odsłoniętem lewem skrzydłem zawisły najświeższe, najlepsze pod względem bojowym oddziały naszej armji 4-tej. Dowództwo frontu nie posiadało się z radości z powodu tego zdarzenia. Armje 15-ta i 3-cia otrzymały rozkaz, aby na całym froncie na natarcie przeciwnika odpowiedziały zdecydowanem przeciwnatarciem i odrzuciły go za rzekę Wkrę, armja zaś 4-ta, ubezpieczywszy się w kierunku Torunia, miała wszystkiemi siłami atakować rozpoczynającego natarcie przeciwnika na flankę i tyły, w kierunku Modlina, z rejonu Raciąż—Drobin. Zdawało się, że zguba 5-tej armji przeciwnika jest nieuchronną; unicestwienie jej byłoby pociągnęło za sobą najdonioślejsze skutki w dalszym biegu wszystkich naszych działań. Jednakże Polakom dopisało szczęście. Nasza armja 4-ta, gdzie nowy dowódca armji stracił łączność ze sztabem frontu, nie zdawała sobie jasno sprawy z powstającego położenia. Nie otrzymując rozkazów frontu, wystawiła w rejonie Raciąż—Drobin jakieś nieokreślone półubezpieczenie i rozrzucił a swoje oddziały na odcinku Włocławek—Płock. 5-ta armja przeciwnika była uratowana i zupełnie bezkarnie, mając na flance tyłach naszą potężną armję z czterech dywizyj strzeleckich i dwóch dywizyj jazdy, nacierała dalej na nasze armje: 3-cią i 15-tą. Takie położenie wprost potworne i nie do pomyślenia, pomogło Polakom nietylko zatrzymać ofensywę armji 3-ej i 15-ej, ale jeszcze krok za krokiem wypierać ich oddziały w kierunku wschodnim.

Tak przedstawia p. Tuchaczewski swój plan bitwy, powzięty po natrafieniu na zgrupowane siły polskie, oraz załamanie się tego planu, które przypisuje, jak widzimy, ekscentrycznym działaniom własnej IV armji, ale zwłaszcza nieoczekiwanemu zwycięstwu 5-tej armji gen. Sikorskiego nad armjami XV-tą i III-cią.

—o—

Z dokumentów, przytoczonych w dziele pp. Kakurina i Mielikowa „Wojna z Biełopoljakami“ wynika następujący przebieg wydarzeń 13-go i 16-go sierpnia 1920 roku z punktu widzenia sowieckiego dowódcy frontu:

Na prawem skrzydle IV armja, związana nadanym jej pierwotnie ekscentrycznym kierunkiem toruńskim, nie wzięła na czas skutecznego udziału w bitwie, toczącej się na północ od Modlina z modlińską grupą przeciwnika (5-tą armją polską gen. Sikorskiego). Armje sowieckie XV-ta i III-cia zostały w trzydniowych zapasach z polską „grupą modlińską“ 14-go, 15-go i 16-go sierpnia zużyte i zepchnięte ku wschodowi, tracąc 16 sierpnia Nasielsk. Części armji XV-tej trzymają się zaciecie pod Ciechanowem.

— Uporczywe te dwudniowe walki, — pisze Mielikow. — w obszarze Modlina i na linji rzeki Wkry dowiodły naocznie, że inicjatywa działań i na tym odcinku frontu przechodzi stopniowo w ręce przeciwnika.

Armja XVI po zaciętej trzydniowej walce o przyczółek mostowy Warszawy, silnie zużyta, zepchnięta w położenie wyjściowe, stara się przegrupować do nowego natarcia. Oddziały grupy mozyrskiej zostały 16-go sierpnia zaatakowane i odrzucone przez siły przeciwnika, debuszujące z nad Wieprza. Alarmujące wieści i przejęte rozkazy wskazywały na grożące z tej strony niebezpieczeństwo.

Tuchaczewski zaangażował już wszystkie siły, nie posiadał odwodów.

Rachuby na współdziałanie sił sowieckich frontu południowo-zachodniego były mało realne, ze względu na czas i odległości.

Z takim obrazem położenia przed oczyma Tuchaczewski postanowił przed południem 17-go sierpnia dla odtworzenia odwodów przegrupować całkowicie swoje siły.

Każe wówczas IV armji porzucić kierunek „bydgoski“ czy „toruński“, skoncentrować w obszarze Przasnysz—Ciechanów—Maków 2—3 dywizyj strzelców i cały korpus konny, atakując po drodze z tyłu przeciwnika, „nadal naciskającego XV i III armję“. XV armja ma ubezpieczyć ten ruch wsteczny i rekoncentracje IV armji, atakując częścią sił w kierunku Płońska. Armja III ma się trzymać w widłach Narwi i Bugu. Armja XIV ma cofnąć się nad Liwiec, wycofując dwie dywizje za lewe skrzydło. Grupa mozyrska ma wyrzucić przeciwnika z obszaru Białej i bronić się uporczywie w obszarze Janów—Biała—Sławatycze. XII armja (z frontu południowo-zachodniego) ma nacierać w kierunku na Chełm i Lubartów; konna armja koncentrować się ma na Włodzimierz Wołyńsk. i Uścilug.

Tak więc przed południem 17-go sierpnia p. Tuchaczewski liczył jeszcze na wyzyskanie położenia IV armji dla uderzenia na tyły armji gen. Sikorskiego, jednakże szło mu już tylko o ulżenie sytuacji armji XV i III, a zatem nie o zwycięstwo, tylko o odwrócenie klęski. Rekoncentracja IV armji wraz z przegrupowaniem XVI armji nad Liwcem miała przywrócić mu swobodę operacyjną, utraconą w dniach poprzednich i umożliwić stawienie czoła nowemu niebezpieczeństwu, grożącemu od południa. Rozmiarów niebezpieczeństwa tego jednak absolutnie nie doceniał, skoro łudził się, że zdoła zgrupować XVI armję nad Liwcem, a grupę mozyrską między Liwcem a Bugiem.

Nazajutrz po wydaniu swej dyrektywy rankiem 18 sierpnia rozmawiał aparatem hughesowym sowiecki Komandzap p. Tuchaczewski z Gławkomem, p. Kamieniewem. Gławkom nie rozumiał zrazu, dlaczego p. Tuchaczewski cofa IV armję i korpus konny, zamiast bez względu na wszystko manewrować temi siłami na tyły przeciwnika. — Tuchaczewski wyjaśniał:

— Rzecz w tem, że gdyby XV-ta i III-cia armja wypełniły były swoje zadanie, oczywiście IV-ta armja, działając pod Włocławkiem na Kutno, mogłaby osiągnąć wiadome wyniki. Ale XV i III armje stale są parte przez przeciwnika i komandarm Kork (dowódca XV armji), stanowczo stwierdza, że oddziały zaczynają się poddawać. Okoliczność ta zmusza za wszelką cenę rozbić modlińską grupę przeciwnika, tem bardziej, że korpus konny przeprawił się tylko częściowo (15-ta dywizja) przez Wisłę i dotąd powodzenia nie rozwinął. — Grupa modlińska (mowa o armji gen. Sikorskiego), jak widać, ma siły bardzo poważne, tak się już z trzech stron osaczona 9 dywizjami, ona mimo wszystko rozwija powodzenie. Dlatego postanowiłem osłonić się gdzieś na linji Brodnica—Włocławek—Goślice, a siłami głównemi rozgromić grupę modlińską przeciwnika. Przytem, przy wytwarzającem się położeniu, oczywiście przydadzą mi się odwody dla przegrupowania. W ogólności aż do rozbicia grupy modlińskiej nie mogę wytworzyć silnego kułaka do uderzenia z północy na południe. Ta obawa o rozproszenie dużych sił prawego skrzydła skłoniła mnie do ograniczenia zadania IV armji, zwłaszcza że armja ta oderwała się całkiem od obszaru głównych działań.

Głównodowodzący nie zaspokoił się tem wyjaśnieniem. Rozumiał on bowiem jasno, że dyrektywa dowódcy frontu z 17-go sierpnia nie zmierza wcale do rozbicia grupy modlińskiej, ale przeciwnie, że rozbicia tego się wyrzeka.

— Nie zrozumieliście mnie, ja mówiłem o wyzyskaniu położenia IV-tej armji dla uderzenia na tyły grupy modlińskiej i sądzę, że korpus konny może uderzyć na tyły Warszawy, jeśli skieruje się go na Płock.

P. Tuchaczewski gęsto i zawile objaśniał swoje dyspozycje, utrzymując fikcję, że działa nadal w celu zniszczenia „grupy modlińskiej“. W istocie jednak jeszcze dnia poprzedniego dał dowódcy IV-tej armji wskazówki, że rozkazu uderzenia na tyły tej „grupy“ nie ma uważać za bezwzględny, że główną rzeczą jest odwrót i rekoncentracja. Tę okoliczność wolał p. Tuchaczewski zataić przed swym zwierzchnikiem.

W istocie w ciągu 17-go sierpnia załamały się przeciwtarcia „komandarma Korka“ z XV-tą armją na armję gen. Sikorskiego. Obie armje sowieckie, III i XV, odpłynęły na Pułtusk i Serock, tylko pod Płockiem toczyła się dalej bitwa już o drogę odwrotową IV-tej armji. Ataki tej armji na tyły armji gen. Sikorskiego równały się teraz uwikłaniu tej armji sowieckiej w bitwę z frontem odwróconym, bez szansy zwycięstwa.

Tak uwikłanego wszystkiemi siłami w niepomyślne operacje i walki sowieckiego komandzapa zaskoczyły straszne wieści z 17-go sierpnia. Zanim jego rozkaz do przegrupowania znaleźć mógł odpowiednik w wykonawczych rozkazach podległych armij, wszystkie zamierzenia obalała ofensywa wojsk polskich frontu środkowego, osiągając Bąlia, Siedlce, Mińsk Mazowiecki i wpadając na flankę leżącej jeszcze naprzeciw przyczółka warszawskiej XVI armji sowieckiej. Cios ten roz-

strzygający trafiał w przeciwnika o siłach związanych, a częściowo silnie zużytych bojowo, o wyczerpanej zdolności ofensywnej, o załamanej woli.

Taki stan rzeczy wytworzyła praca ciężka i krwawa polskich armji frontu północnego, świetnie kierowana przez gen. Józefa Hallera z pułk. Zagórskim jako szefem sztabu, w szczególności zaś niezrównana praca gen. Sikorskiego, z jego 5-tą armją, która osaczona przez główne siły przeciwnika, przez dziewięć dywizji z trzech armij sowieckich, oparła im się, zwyciężyła i zmusiła przeciwnika do porzucenia naraz swego planu bitwy i swego planu operacyjnego, zanim jeszcze postępy polskiego manewru z nad Wieprza postawiły myśl wodzów sowieckich wobec konieczności ratowania ich armij od zupełnego pogromu pośpiesznym odwroteni, a raczej wobec faktu ich wymuszonego, ogólnego odwrotu.

Centurion.

Wyłapywanie bibuły komunistycznej przygotowanej na 1 maja.

Warszawa, 21 kwietnia. Policja polityczna w związku z przygotowaniami komunistycznemi do wystąpień w dniu 1 maja rozpoczęła akcję zapobiegawczą.

Wczoraj dwaj wywiadowcy policji politycznej, idąc ulicą Leszno, zauważyli dwóch podejrzanych osobników, którzy nieśli jakieś paczki.

Zatrzymano ich i odprowadzono do urzędu policji politycznej. W trakcie badania okazało się, że jeden z zatrzymanych nazwiskiem Legiertowski Aron (pseud. Josek Kulawy), nigdzie nie meldowany, posiadał przy sobie korektę mającej ukazać się odezwy komunistycznej w dniu 1-go maja.

Drugi z aresztowanych, Kantor Abe, posiadał przy sobie notatki, stwierdzające niezbicie przynależność jego do partji komunistycznej. Badanie stwierdziło, że zatrzymani komuniści są członkami centralnego komitetu wykonawczego na Warszawę, w którym prowadzili dział żydowski.

Dziś po przedstawieniu sprawy Legiertomskiego sędziemu śledczemu wydał on orzeczenie osadzenia Legiertowskiego w więzieniu. Kantor pozostaje nadal w areszcie śledczym.

Dalsze dochodzenie w tej sprawie natrafia na coraz inne szczegóły przygotowań majowych komunistów.

—o—

Wieniawa-Długoszewski wędruje z więzienia do aresztu.

Warszawa. (AW) Wczoraj przed sądem apelacyjnym stanął Tadeusz Wieniawa-Długoszewski, skazany swego czasu przez sąd okręgowy na 1 miesiąc więzienia za zniesławienie pos. Witosa w odczytach publicznych. Sąd apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji, zamieniając karę jednego miesiąca więzienia na 1 miesiąc aresztu.

—ooo—

„Diło" chce informować sekretarzy Ligi Nar. o sytuacji Rusinów.

Lwów. (AW) Lwowskie „Diło" donosi, że w związku z pobytem w Warszawie sekretarza sekcji dla spraw mniejszościowych Ligi Narodów p. Colbana, korespondent warszawski próbował zasięgnąć u niego informacji co do jego misji, otrzymał jednak odpowiedź, że misja ta ogranicza się do zbierania wiadomości dla celów Ligi Narodów o położeniu mniejszości narodowych w Polsce, Jugosławji i Grecji i dla tego w czasie swej podróży p. Colban utrzymuje stały kontakt zarówno ze sferami rządowemi jak i przedstawicielami mniejszości narodowych. „Diło" w zakończeniu dodaje, że byłoby wskazanem, aby sekretarz sekcji spraw mniejszości narodowych w Lidze Narodów zwracał się po informacje raczej bezpośrednio do mniejszości narodowych, któreby mu mogły udzielić bardziej wyczerpującego materjału, niż rząd polski.

Krwawy napad bandytów na kupca.

Panicz padł z przestrzeloną skronią.

Wczoraj po zamknięciu numeru około godziny 2-ej w nocy nadesłał nam korespondent „Gońca Krakowskiego" z Łańcuta, następującą wiadomość:

We wsi Podzwierzyniec pow. Łańcuckiego, mieszkał od dłuższego czasu niejaki Kluz, który otworzył w tej wsi sklep spożywczy, ze sklepem wódczanym. Kluz był do roku 1921 wachmistrzem żandarmerji W. P., człowiekiem niezwykle służbistym i obdarzonym atletyczną wprost siłą. Nie wiedzieć dlaczego rozmaite szajki bandyckie, grasujące w pow. Łańcuckim, aż pod Lwów, podejrzewały Kluza, iż jest konfidentem policji. Niejednokrotnie też otrzymywał Kluz od rozmaitych szumowin listy z pogróżkami, iż krwawo odpowie za rzekome informowanie policji o miejscach pobytu bandytów. Kluz z pogróżek tych niewiele sobie robił i mimo to, iż sklep jego oddalony był od Podzwierzyńca nie zachowywał środków koniecznych dla obrony własnej.

W nocy z 19 na 20-ty bm. zbudziło Kluza natarczywe stukanie do drzwi wchodowych. Gdy wstał z łóżka i zapytał kto o tak późnej nocy przychodzi, usłyszał z zewnątrz głos osławionego bandyty „Panicza".

— Otwórz, tu sześciu bandytów. Przyszliśmy się policzyć z Kluzem, wszystkim darujemy życie, jeśli Kluza wydacie.

Po takiem oświadczeniu Kluz zabarykadował drzwi wchodowe i oświadczył, że żywcem nie odda się w ręce bandytów.

Cisza trwała około 20 minut. Widocznie bandyci dawali swojej ofierze taki czas do namysłu. Po 20 minutach rozpoczęli bandyci salwami ostrzeliwać dom Kluza. Na szczęście Kluz posiadał w domu dwa karabiny i olbrzymią ilość ładunków. Bandyci rozpoczęli regularny ogień do okien domu. Parobek Kluza, który w tym czasie spał w stajni, przestraszony odgłosem strzałów, schował się w sianie i czekał wyniku tak nierównej walki. Kluz odpowiadał bandytom celnymi strzałami z okna. Bandyci pod wodzą „Panicza" tak gęsto ostrzeliwali swą ofiarę, że wkrótce ze szyb nie pozostały nawet szczątki. Po kilku minutach pod wpływem strzałów bandytów zwalił się wielki piec kaflowy. Kluz odstrzeliwał się leżąc na ziemi, a żona i mała córeczka pełzając po ziemi podawały leżącemu amunicję.

Pierwszy pokój został wkrótce tak zdemolowany, że tynk i kafle groziły życiu broniących się — odstąpili więc z tego pokoju i przeszli do następnego, barykadując silnie drzwi za sobą. Bandyci bezzwłocznie wskoczyli przez wybite okna do wnętrza i rozpoczęli strzelanie do zabarykadowanych drzwi. Walka była jeszcze rozpaczliwsza, gdy część bandytów zaatakowała okno drugiego pokoju. Kluz zaczął ostrzeliwać się na dwa fronty, nie mogąc jednak podołać, prosił żonę, by ta drugim karabinem strzelała do bandytów napierających na ramę okna.

Straszliwa walka trwała od godziny drugiej do czwartej rano.

Gdy świt się zbliżał i bandyci bali się, że ludność Podzwierzyńca zacznie się budzić, postanowili przypuścić koncentryczny atak. Jeden z bandytów w celu rozejrzenia się w sytuacji, zaświecił lampkę elektryczną. W świetle latarki Kluz poznał przez podziurawione i popękane drzwi bandytę „Panicza", — chwilę mierzył z karabinu w głowę groźnego bandyty i wreszcie padł strzał. Kluz usłyszał, że ktoś ciężko osunął się na ziemię.

Na miejscu rozpaczliwej walki nastało kilka minut grobowej ciszy. Wreszcie oblężeni usłyszeli jak przed dom zajechały jakieś konie zaprzężone do wózka i pięciu bandytów zacinając konie uciekało co sił starczy w kierunku Rogoźna. **Wszyscy bandyci byli ubrani w mundury policyjne.**

Po zachowaniu koniecznych ostrożności, Kluz i jego rodzina otworzyli wreszcie drzwi.

W pokoju obsadzonym niedawno przez bandytów, ujrzeli trupa niezwykle zgrabnego mężczyzny, ubranego w ubranie cywilne. **Przy zabitym znaleźli dokumenty wystawione na nazwisko Józef Anusz.**

Widząc, iż napad bandytów ustał, — Kluz wydobył z siana przerażonego parobka, **i zajął się opatrywaniem rany swej córki, którą bandyci zranili kulą w rękę.**

Zaalarmowany posterunek policji udał się natychmiast na miejsce przestępstwa, gdzie przystąpiono do badania zwłok. **Wszystkie dane wskazywał na to, że zastrzelonym bandytą jest osławiony „Panicz".**

W celu agnoskowania zwłok, przywieziono tego samego jeszcze dnia ze wsi pod Jarosławiem **rodziców bandyty „Panicza".** Ojciec nie mógł rozpoznać zwłok syna. **Matka po obmyciu zwłok poznała natychmiast w zabitym syna, szczególnie po złotej koronce w dolnej szczęce, po zeszytej ranie na górnej wardze i ranach od kul w prawej nodze.**

Wezwany do Podzwierzyńca hr. Potocki z Łańcuta, agnoskował w zabitym, bezwarunkowo osławionego „Panicza". Hr. Potocki stwierdził, że przed pół rokiem, gdy „Panicz" wypadł z lasu i konferował z nim, przyjrzał się dokładnie bandycie, twarz jego dobrze zapamiętał i w zabitym bez żadnych wątpliwości agnoskuje „Panicza". Po zawezwaniu jeszcze kilku ofiar napadu bandyty, policja ustaliła wreszcie tożsamość osoby „Panicza".

Prowadząc na miejscu energiczne badania **komisarz policji Waszkiewicz, ustalił, że jeden z bandytów, przebranych w mundur policjanta, nazywa się Panek i wyjechał do Piotrkowa.** O ucieczce bandyty zawiadomiono bezzwłocznie telefonicznie policję piotrkowską, która **urządziła obławę przy pociągach i szczęśliwym trafem schwytała Panka**, gdy chciał przedostać się z dworca kolejowego do miasta. Aresztowanie bandyty w Piotrkowie nastąpiło tak błyskawicznie i niespodzianie, **że Panek, który miał dwa pistolety mauzerowskie nie był w stanie stawić policji oporu z bronią w ręce.** Panka przytrzymano tymczasowo w więzieniu i wkrótce zostanie on przetransportowany do Łańcuta.

Niesłychana odwaga b. wachmistrza żandarmerji W. P. Kluza, wzbudziła podziw w całej okolicy. **Słusznie dziś panuje opinja, że nikt inny, tylko Kluz powinien otrzymać nagrodę 5.000 złotych, jaką policja wyznaczyła za głowę tak groźnego i krwawego bandyty, jakim był „Panicz".** Wiadomość o śmierci „Panicza", przyjmuje z ulgą, w pierwszym rzędzie policja lwowska i przemyska, którą obławy na tego groźnego bandytę kosztowały masę ofiar w ludziach, — z ulgą przyjmuje również policja krakowska, ponieważ „Panicz", często zapuszczał się i w nasze województwo. Nie mniej ludność Małopolski od Krakowa do Lwowa powita wieść o smutnym końcu bandyty z zadowoleniem, albowiem miała już dość jego krwawych napadów i jego terroru.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że dzielny sierżant żandarmerji Kluz za swą walkę z najstraszniejszą szajką bandytów, nie tylko otrzyma 5.000 złotych, za głowę „Panicza", ale także „Krzyż [illegible]" za swą dzielną i rozpaczliwą obronę.

Wieś przepędza agitatorów komunistycznych.

Puławy. (AW) W ub. niedzielę poseł Tatarczuk z klubu Bryla zwołał wiec w Klimontowicach. Gdy poseł Tatarczuk rozpoczął przemówienie do tłumu i począł używać wyrażeń soczystych, demagogicznych, zebrani wygwizdali posła, grożąc mu poturbowaniem, jeśli nie zejdzie z mównicy. Wobec groźnej postawy tłumu pos. Tatarczuk w obawie o nienaruszalność swej osoby, zrejterował wraz ze swym agitatorem Wisłockim.

SAMOBÓJSTWO OFICERA.

Warszawa. W Kasynie oficerskiem 1 p. artylerji przeciwlotniczej targnął się na swoje życie major Stanisław Abgarowicz, lat 33, pochodzący ze Lwowa. Korzystał on z urlopu odpoczynkowego, a przybył do Warszawy jako świadek w jakimś nic nie znaczącym procesie. O godz. 6-tej wieczór był on w sali kasynowej i przypatrywał się grze kolegów w szachy. Po jakimś czasie wyszedł do sąsiedniego pokoju i tam strzelił do siebie z rewolweru. Przewieziono go natychmiast do szpitala Ujazdowskiego, gdzie po 30 minutach zmarł.

SZKOŁA HYGJENY FUNDACJI ROCKEFELLERA.

Warszawa. (AW) Koszt otwartej wczoraj szkoły hygjeny poniosła fundacja Rockefellera, asygnując na ten cel 280 tys. dol. z tem, że państwo ofiaruje pod budowę plac i będzie szkołę prowadziło.

Co dzień niesie?

Dziś 22 Sotera

Jutro piątek 23 Wojciecha

Wschód słońca g. 4'26. — Zachód g. 18'45.
Wschód księżyca g. 14'14. — Zachód g. 1'02.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił +18° C.

Co grają dziś w teatrach!

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE
Czwartek: „Dar poranku“.

TEATR BAGATELA:
Teatr zamknięty.

TEATR NOWOŚCI—ZRZESZENIE ART. DRAMATYCZNYCH. Dziś tj. we czwartek 22 bm. premiera groteskowej komedji W. Bukiewicza „Sowizdrzały“. Kierownictwo Zrzeszenia nie szczędzi kosztów by sztuce polskiego autora dać należytą oprawę, zarówno ze strony dekoracyjnej, jak i kostjumowej. W rolach głównych udział biorą pp. Olska, Krajewska, Chełmirska, Billiżanka, Wosińska, Stefańska, Galewska, Brandt, Kostrzewski, Uuhelyi, Stodolski, Biegalski i Zbucki zarazem reżyser sztuki. Bilety wcześniej w handlu WP. Rudnickiego, Rynek gł. A—B nr. 44, a w dzień przedstawienia od 6 wiecz. w kasie teatru.

Co grają dziś w kinach!

Nowości: „Golgota uczciwej kobiety“, 4 serje razem.
Reduta: „Chińscy Korsarze“ (Żółty smok) — sensacja rozgrywająca się na wodach i lądzie Dalekiego Wschodu.
Uciecha: „Gabinet figur woskowych“, 8 aktów. Emil Jannings, Konrad Veidt i t. d.
Warszawa: „Tajemniczy rycerz“.
Wanda: „Kult ciała“ — najpotężniejszy hymn ku chwale piękna i siły. 8 wielkich aktów. Nadprogram komedja.

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Rudolf Chmiel — M. Ostrawa, dr. Stefan Dobrowolski — Warszawa, Endre Elek — Budapeszt, Emil Wielgosiński — Warszawa, dr. Eugen Zaleski — Lwów, Zygmunt Rudowski — Warszawa, Jakób Rokicki — Warszawa, Izydor Warszawski — Łódź.

Hotel Saski:

Roman Skowroński — Tarnów, Marja Kopiel — Lwów, Artur Buczacz — Nowy Sącz, Józef Wolffisz — Warszawa, Roman Sokołowski — Warszawa, Feliks Schneider — Wiedeń, Szlom Gicht — Warszawa, Bernhard Siegel — Bielsko, Erna Abrahamowicz — Nowy Sącz, Jakób Lehrfeld — Kalwarja, Jan Lemiesz — Kraków, Józef Hahn — Lwów, dr. Jan Spyra — Król. Huta.

—o—

RADIO

Program koncertu radiostacji oświatowej w Krakowie na dzień 22 kwietnia, godz. 8'15 wieczorem. Fala 337 m. Wykonany przez członków Związku artystów scen polskich i Związku zawodowych muzyków polskich. 1. Schubert: Ave Maria, skrzypce solo p. Opoczyński Artur. 2. Żeromski: Sułkowski, akt 1, przemowa do żołnierzy, wypowie p. Rozmarynowski Henryk. 3. Moniuszko: polonez z op. Halka, wiolonczela solo, p. Skarżyński Bolesław. 4. Tetmajer: Czardasz, wypowie p. Rozmarynowicz Henryk. 5. Raff: Cavatina, skrzypce solo, p. Opoczyński Artur. 6. Glinka: Zwątpienie, trio: skrzypce, wiolonczela, fortepjan pp. Opoczyński, A. Skarżyński B., przy fortepjanie p. Filipowicz Marjan.

—o—

DYŻURY NOCNE W APTEKACH. W nocy z czwartku na piątek służbę pełnią następujące apteki: **Apteka pod Złotym Tygrysem**, Szczepańska l. 1, — **Apteka pod Aniołem Stróżem**, Zwierzyniec Kościuszki l. 4, — **Apteka pod Temidą**, Długa l. 66, **Apteka pod Barankiem**, Mikołajska l. 4, — **Apteka Niebieska**, Dajwór l. 6.

—ooo—

NALEPKI ILUMINACYJNE 3-GO MAJA wydane nakładem TSL. roznoszą po domach listonosze pocztowi, którzy z własnej ochoty podjęli się bezinteresownie tego trudu, chcąc w ten sposób przyjść z pomocą Komitetowi Obchodu 3-go Maja

Ukończenie obrad nad budżetem Krakowa.

Onegdaj zakończyły się w województwie krakowskiem obrady specjalnej komisji nad budżetem gminy m. Krakowa na rok 1926. Komisja wysłuchała sprawozdań wiceprezydentów miasta i referentów magistratu co do poszczególnych działów budżetu, który został już odesłany do min. spraw wewnętrznych. Ministerstwo na podstawie opinji członka komisji dyr. depart. Strzeleckiego poweźmie ostateczną decyzję w sprawie budżetu gminy m. Krakowa.

Pobór rocznika 1905.

Województwo Krakowskie ogłosiło **pobór ogólny rekruta z rocznika 1905, tj. liczących lat 21,** oraz z roczników 1902 i 1904, którzy przy poborze w roku 1925 zostali uznani czasowo za niezdatnych do służby. Pobór w Krakowie, **odbędzie się w czasie od 4 maja do 30** czerwca br. Szczegółowe przepisy co do stawiennictwa przed komisją, znajdują się w afiszach.

Spadł z drugiego piętra i nic mu się nie stało.

Wczoraj o godz. 5 popol. zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Krasickiego w Podgórzu, gdzie w domu pod l. 3, wypadł z okna II piętra 4-letni Edward Breitkopf. Chłopiec szczęśliwym trafem nie doznał żadnych obrażeń, tak, że lekarz pogotowia nie miał powodu do interwencji.

W KRAK. TOWARZ. TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego 28, II. p. odbędzie się w piątek dnia 23 bm. o godz. 7-ej wieczór posiedzenie tygodniowe z następującym porządkiem dziennym: Dyskusja nad wnioskiem Wołyńskiego Stowarzyszenia Techników na Zjazd Delegatów Polskich Zrzeszeń Technicznych: „O zajmowaniu dwóch stanowisk przez inżynierów rządowych i samorządowych“. Goście mile widziani.

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH nadsyła nam następujące zawiadomienia:

W piątek dnia 23 bm. o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się odczyt adw. dra Pelzlinga na temat „Ochrona lokatorów“. Wstęp dla członków wolny. Goście mile widziani.

Dodatkowe wpisy na kursa stenografji pol, buchalterji, pisania na maszynie oraz prawa wekslowego odbywać się będą jeszcze do dnia 27 b.m. włącznie. Czołnkowie bezrobotni korzystać będą z kursów bezpłatnie, zaś członkowie pracujący za skromną opłatą.

W niedzielę dnia 25 kwietnia br. odbędzie się wycieczka do Muzeum Narodowego. Wszelkich informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat, codziennie między godz. 7—9 wieczór.

Staraniem Wydziału Kulturalno-oświatowego „sekcji sportowej“ uruchomione zostaną z dniem 1 maja kursa lawn-tennisu. Wszelkich informacji udziela, oraz zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat, codziennie między godziną 7—9 wieczorem.

WYKŁAD KS. PROF. F. HORTYŃSKIEGO pt. „Psychologja religii, a katolicyzm“ odbędzie się staraniem sekcji naukowej Sodalicji marjańskiej panien — w piątek dnia 23 bm. o godz. 7 w sali sodalicyjnej II p. przy kościele św. Barbary.

Goście mile widziani. — Wstęp wolny.

WIECZOREK UCZNIOWSKI. W najbliższą sobotę, tj. dnia 24 bm. odbędzie się w gimnazjum św. Anny (plac Groble) wieczorek uczniowski z udziałem artystów tej miary, co prof. Kopystyński, Bol. Wallek-Walewski, Wyrwicz, Bladowska, Matuszyk, Wyżnik i in. Początek o godz. 5 popoł. Bilety do nabycia przy kasie od godz. 4-ej.

OTWARCIE NOWEJ KASY NA DWORCU KOLEJOWYM. Na głównym dworcu kolejowym w Krakowie otwarto nową kasę biletową do wydawania biletów jazdy w komunikacji zagranicznej. Kasa ta wydaje bilety jazdy I., II. i III. klasy do przewidzianych w odnośnych komunikacjach stacyj w Austrji, Czechosłowacji, Rumunji, Szwajcarji i Włoszech, a w najbliższym czasie także do Węgier, ponadto zaś w ruchu wewnętrznym okresowe bilety miesięczne.

Z KOMITETU POMOCY UBOGIM. **Pogłoska, że wraz z ukończeniem akcji arcybiskupiego Komitetu ratunkowego zakończył swą działalność Komitet pomocy ubogim jest mylną. Komitet ten rozwija dalej swą działalność dzięki poparciu części społeczeństwa krakowskiego, zwłaszcza pp. kupców w kierunku coraz szerszego zaspakajania potrzeb ubogich. Na razie do posiłku południowego w cenie około 30 gr. przybyły jeszcze śniadania i kolacje. Znaczki dla ubogich nabywać można przy kasach sklepowych oraz w Komitecie pomocy ubogim ul. Poselska 8, w poniedziałki, środy i soboty od godz. 1—2 w południe, gdzie również udziela się wszelkich informacyj.**

NA CELE WALKI Z GRUŹLICĄ sprzedawana będzie reszta nierozkupiona w „Dniach przeciwgruźliczych, paczek z czekoladą i bonami na fanty aż do najbliższej niedzieli, w szeregu sklepów, których właściciele z obywatelską gotowością podjęli się tej akcji. Wykaz tych sklepów będzie stosownie ogłoszony tak również miejsce i czas odbioru wygranych fantów. Bony zostały do paczek dodane w bardzo korzystnym stosunku, jeden na dziesięć. Oprócz pożytecznych drobnych fantów jest jeszcze sporo niewygranych cennych przedmiotów.

EGZEKUCJA ZA ZALEGŁE PODATKI. Magistrat podaje do wiadomości, że w myśl reskryptu Izby Skarbowej wdrożył egzekucję zaległego podatku państwowego od lokali za rok 1925 oraz za I. kwartał 1926 przeciw płatnikom, którym w roku 1925 przypisano wspomniany podatek w kwocie łącznej ponad 32 zł. Równocześnie magistrat wdrożył egzekucję za zaległy podatek od placów niezabudowanych. Wobec tego wzywa się interesowanych płatników do bezzwłocznego uiszczania zaległych rat podatku.

RUCH LUDNOSCI W LUTYM. **W ciągu miesiąca lutego br. zawarto w Krakowie małżeństw 219 (w styczniu 152), w tem chrześcijańskich 186 (115), żydowskich 33 (37). Urodziło się żywo dzieci 393 (448), ślubnych 295 (353), nieślubnych 98 (95), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 29 (23), Wśród żywo urodzonych było chłopców 209 (236), a dziewcząt 184 (212). W tym samym okresie czasu zmarło w Krakowie osób 334 (352) — miejscowych 245 (246), obcych 89 (106). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 150 (194). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę (46) i zapalenia płuc (40). Wśród zmarłych było chrześcijan 277 (w styczniu 301), a żydów 57 (51).**

ZASŁABŁ NAGLE N AULICY. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy niejakiemu Adamowi Frycowi, lat 23, zam. w Kurdwanowie pow. Kraków, który dnia 20 bm. zasłabł nagle na ulicy Starowiślnej. Fryca oddano do szpitala.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Michał Szyndler, współwłaściciel sklepu przy ul. Sławkowskiej l. 10 doniósł, że dostał się nieznany sprawca przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha do jego zamkniętego sklepu i skradł z niezamkniętej szuflady kwotę 300 zł.

Na szkodę Karola Heskiego i Bolesława Piątkowskiego zam. przy ulicy Karmelickiej l. 41 skradł nieznany sprawca ze zamkniętego przedpokoju garderobę męską wartości 450 zł.

Ze Zakładu Braci Albertów w Dębnikach, przy ul. Tynieckiej l. 1 skradziono ze zamkniętego kurnika przez wyrwanie skobla od drzwi 9 dużych kur i koguta łącznej wartości 120 zł.

Marji Świder z Burkowa pow. Miechów skradziono w Krakowie na pl. Groble z wozu chustkę granatową w białe i czerwone paski wartości 50 zł.

—o—

W SPRAWIE SPRZEDAŻY MIĘSA I WĘDLIN „DOMOWEGO WYROBU“

Cech rzeźników i masarzy w Krakowie wniósł do władz przemysłowych i weterynaryjnych podanie, w którem zwraca uwagę na rozszerzającą się w ostatnich czasach w Krakowie sprzedaż mięsa i wędlin dowożonych z prowincji, przeważnie ze wsi i miasteczek b. Kongresówki. Wyrób takich wędlin odbywa się w warunkach wprost niewiarygodnych, bez przestrzegania najelementarniejszych przepisów hygienicznych i sanitarnych, których kontrola przy „domowych wyrobach“ jest zresztą niemożliwa. Nie mówiąc już o niechlujstwie samego wyrobu, którego opis może raz na zawsze odebrać apetyt, zostało stwierdzone, że na owe wędliny „domowe“ zużywa się świnie chore, wągrowate, a nawet padłe, zatem następstwa konsumcji takich delikatesów mogą być bardzo smutne. Mięso i wędliny dowozi się lub przynosi, w workach, płachtach brudnych, a sprzedażą trudnią się albo domokrążcy(!), albo drobne sklepiki żywnościowe, których ilość tak nadmiernie wzrosła w czasach powojennych.

I ta sprzedaż odbywa się w sposób urągający wszelkim przepisom, które u nas, w zakresie sprzedaży mięsa i wyrobów masarskich, już dawno obowiązują. Sklepiki zakupujące owe domowe wędliny, przechowują je i sprzedają łącznie z wszelkiemi artykułami codziennego użytku, produkta więc nawet zdrowe muszą ulec zanieczyszczeniu i zepsuciu.

Domowa produkcja, trafiająca tą drogą do klienteli i nieopłacająca żadnych podatków, podkopuje przemysł rzeźniczo-masarski w Krakowie, zagrażając przytem publicznemu zdrowiu. Wskazanem jest przeto ze wszech miar wydanie doraźnych przepisów akcyzowych i sanitarnych, zakazujących przywozu do miasta, mięsa i wędlin bez oznaczenia pochodzenia i rękojmi zdrowego wyrobu, zakazujących obnośnej sprzedaży, a wreszcie normujących sprzedaż mięsa i wędlin w sklepach żywnościowych, zgodnie ze specjalnemi przepisami, jakie obowiązują w tym kierunku rzeźników i masarzy.

—ooo—

Z sali sądowej.

TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY O NADUŻYCIA W KRAK. IZBIE SKARBOWEJ.

Rozprawa odroczona do dnia 14 maja br.

Wczoraj w trzecim dniu rozprawy przed sądem przysięgł. o nadużycia w Krakowskiej Izbie skarbowej, zeznawali dalsi świadkowie. Ponieważ jeden z głównych świadków Karol Zabłocki nie stawił się w sądzie, przeto trybunał zarządził przerwanie rozprawy do 14 maja br., w którym to dniu ma złożyć zeznania Zabłocki, poczem zapadnie wyrok.

—ooo—

Wieża ratuszowa w Krakowie.

Przepiękny i bezcenny zabytek średniowiecznego budownictwa, wieża ratuszowa, fragment dawnego krakowskiego Ratusza, wymaga dalszego gruntownego odnowienia. Niszczenie wieży spowodowało wiele przyczyn, z tych najważniejsze były częste pożary, których zgubne skutki, nigdy nie dające się zupełnie usunąć — przyśpieszyły niszczenie budynku. Jak częstymi bywały pożary, świadczą o tem liczne zapiski np. z roku 1556, 1570, 1680, 1682 itd. — chociaż zapewne notowano tylko katastrofy znaczniejsze.

Drugą poważną przyczyną obecnego zniszczenia wieży było zburzenie w r. 1860 przyległego budynku Ratusza, przez co mury wieży straciły zewnętrzne podparcie, a skutkiem wewnętrznych ruchów masy ceglanej powstały liczne pęknięcia i rysy, osłabiające spoistość murów. Do tych objawów zaliczyć należy niebezpieczne pęknięcie głównego trzonu wieży, biegnące od strony półn wschodn. do południ. zachod. przez całą jego wysokość. Chociaż pęknięcie to w górnych piętrach wieży jest mało widoczne, jednak stopniowo rozszerza się ku dołowi tak dalece, że miejscami dochodzi nawet do 15 cm. rozwartości.

Zapiski wspominają także o kilkakrotnych trzęsieniach ziemi, jakie dawały się odczuwać w Krakowie i im przypisują to znaczne zarysowanie się muru wieży. W każdym razie pozbawienie wieży oparcia przez zburzenie Ratusza przyczyniło się do powiększenia się pęknięcia a co zatem idzie do dalszych postępów zniszczenia. Nieszczelność pokrycia hełmu i gzymsów wieży spowodowała zamakanie murów i wiązań drzewnych, a za tem niszczenie cegły i części kamiennych oraz wewnętrznego materjału drzewnego.

Że w tak niekorzystnych warunkach zachowała się jeszcze wieża ratuszowa, zawdzięczać należy jedynie znakomitej jakości materjału użytego do budowy, a to doskonale wypalonej cegle oraz nadzwyczajnej twardości kamienia wapiennego. Hełm wieży kryty w części górnej blachą miedzianą, w dolnej zaś lichą ołowianą i to na ogół nie bardzo starannie — przy trudnościach w przeprowadzaniu odpowiedniej konserwacji uległ z czasem znaczniejszemu zniszczeniu i wymagał oprócz częściowej wymiany materjału drzewnego wiązań, przedewszystkiem zupełnie nowego pokrycia. Wiązania drzewne zwłaszcza w dolnej części hełmu przeważnie zbutwiały i to nie tylko zewnętrznie, ale nawet i wewnętrzne belki i to do tego stopnia, że wymagały bezwarunkowo wymiany.

W roku 1912 podjęte przez gminę m. Krakowa roboty restauracyjne wieży rozpoczęte zostały przedewszystkiem od ratowania przed zupełnem zniszczeniem najwięcej zagrożonych części budynku. Po usunięciu starego zużytego żelaznego mechanizmu zegarowego uzupełniono wiązania nowym materjałem drzewnym, a po zerwaniu zniszczonego pokrycia dolnej części hełmu, pokryto go nową blachą ołowianą na nowej szalówce.

Przez usunięcie starych tarcz zegarowych odkryto za niemi okna o kamiennych, profilowanych obramieniach, które postanowiono już nie zasłaniać pełnemi tarczami zegarowemi i w tym celu zaprojektowano wykonanie nowych ażurowych tarcz zegarowych. Odnowiono gruntownie mury wieży przez wymianę zmurszałej cegły oraz nowe fugowanie zaprawą cementową, a gzyms kamienny wieńczący ten poziom murów wieży wykonano cały z nowych ciosów.

Roboty wyżej wyszczególnione, które pociągnęły za sobą wydatek około 80.000 koron, przeprowadziła gmina m. Krakowa własnemi funduszami, wsparta ofiarnością Kasy oszcz. m. Krakowa i subwencją austr. Min. wyznań i oświecenia.

Wybuchła w roku 1914 wojna spowodowała zastanowienie robót około odnowienia wieży ratuszowej — później zaś, już w czasie wojny, ze względu na bezpieczeństwo bubliczne kosztowne rusztowania musiały być rozebrane i usunięte.

W ubiegłym roku przystąpiła gmina do robót około ustawienia na wieży osobnego zegara, o co stale dopominała się opinja publiczna.

W tym celu wykonano nowy strop żelazno-betonowy, na którym ma stanąć mechanizm zegarowy, założono nowe schody do wnętrza hełmu wieżowego, gdzie pomieszczone są dzwony, wybijające kwadranse i godziny. Zaznacza się, że wszystkie powyższe roboty i dostawy przeprowadzono w porozumieniu z oddziałem kultury i sztuki przy województwie krak., stosując się do opinji konserwatora zabytków. Koszta założenia stropu i schodów, zakupna i ustawienia zegara w kwocie 24 000 zł. znalazły pokrycie w dwu ratach po 12 000 zł. wstawionych do budżetu miejsk. w roku 1925 i 1926.

Przerwane roboty restauracyjne wieży ratuszowej muszą być jednak podjęte na nowo i prowadzone spiesznie dalej, ponieważ zniszczenie budynku postępuje bardzo szybko i zachodzi obawa, że o ile sprawa ponownego podjęcia robót restauracyjnych przewlecze się dłużej, wiele części budynku dających się jeszcze uratować ulegnie tymczasem w tych warunkach zupełnej ruinie.

To też gmina m. Krakowa w poczuciu obowiązku wobec przeszłości — nie chcąc narazić się na zarzut, że obowiązek ten zaniedbała, postanowiła restaurację wieży w miarę rozporządzalnych środków okresowo dalej kontynuować.

Całość robót i kosztów zestawionych przez Budownictwo miejskie przedstawia się następująco: Roboty murarskie ogółem 205.440 zł., roboty kamieniarskie ogółem 62.136 zł., roboty ciesielskie 38.000 zł., roboty blacharskie 10 000 zł., roboty bronzownicze i kowalskie 11.750 zł., roboty stolarskie, ślusarskie i pokostnicze 5.000 zł. Razem koszta odnowienia wieży ratuszowej w Krakowie 338.426 zł. — licząc w to koszta kierownictwa pomocy biura itd. — Koszta robót nieprzewidzianych 33 574 zł. — razem koszta odnowienia 372.000 zł.

W pierwszym okresie tj. w roku bieżącym mują być przeprowadzone te roboty, których wykonanie podyktowane zostało względami na zagrożone bezpieczeństwo publiczne — a obejmować one mają dokończenie robót około naprawy wiązania dachowego górnej części hełmu, przykrycie tej części nową blachą miedzianą, z częściowem użyciem blachy starej, oraz gruntowną naprawą trzpienia z gałką, chorągiewką i koroną na szczycie — dalej zupełną wymianą całego głównego gzymsu blachą miedzianą — przyczem wykorzystując kosztowne rusztowania poprawi się urządzenia obramienia. Koszt tych robót przedstawia się ogółem jako wydatek 85.000 zł.

Pomimo wszelkich trudności finansowych Zarząd miasta zmuszony był wstawić do budżetu br. na dalsze roboty restauracji wieży 50.000 zł., co wobec zapotrzebowania wyżej wykazanego w kwocie 85 tys. zł okazuje konieczność powtórnego zwrócenia się do Min. W. R. i O. P. z prośbą o przyznanie gminie m. Krakowa z funduszów państwowych subwencji w kwocie 35 tys. zł. W razie korzystnego załatwienia tej prośby roboty mogą być rozpoczęte z początkiem maja br. i tak prowadzone, aby przed jesienią można je ukończyć.

—ooo—

Szczegóły samobójstwa tajemniczego mężczyzny.

W związku z podaną przez nas wczoraj tragedją nieznanego mężczyzny dowiadujemy się następujących szczegółów: Dnia 20 bm. o godz. 16 rzucił się w zamiarze samobójczym ze schodów II. piętra w klatkę schodową w domu przy ul. Mikołajskiej l. 4 niejaki Markus Hirsch Lehrhaupt, kupiec z Tarnowa, przebywający chwilowo w Krakowie i doznał złamania podstawy czaszki. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperata w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza. Przyczyną usiłowanego samobójstwa według znalezionego przy desperacie listu ma być zły stan majątkowy, spowodowany licznemi stratami materjalnemi. Jak nas informują Lehrhaupt zmarł w szpitalu.

Pożar w Mogile.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem zaalarmowano straż pożarną, że pali się w Mogile pod Krakowem. Po przybyciu straży na miejsce okazało się, że w płomieniach stoi dom mieszkalny, własność p. Słoninki. Po przeszło półtoragodzinnej, energicznej akcji pożar ugaszono. Szkoda wynosi około 3000 zł.

—ooo—

KOMUNIKAT IZBY SKARBOWEJ.

I. Ulgi w spłacie podatków.

W szerokich sferach płatników utwierdziło się mylnie mniemanie, że samo złożenie prośby o odroczenie, lub rozłożenie na raty zaległych podatków, uzasadnia przyznanie żądanych ulg.

Izba Skarbowa zwraca uwagę, że wspomniane prośby rozstrzygają władze skarbowe na zasadzie swobodnej oceny, biorąc w każdym poszczególnym wypadku pod uwagę to, czy płatnik faktycznie nie mógł uiścić zaległości w ustawowym terminie płatności i czy jednorazowe uiszczenie zaległości zagroziłoby jego egzystensji gospodarczej.

II. Odsetki ulgowe od odroczonych i rozłożonych na raty zaległości podatkowych.

Prawo do odsetek ulgowych (wynoszą one 1% miesięcznie zamiast 4% miesięcznie, a przy podatku gruntowym i spadkowym pół proc. zamiast 1% miesięcznie) przysługuje od odroczonych i rozłożonych na raty zaległości podatkowych tylko tym płatnikom, którzy wnieśli prośbę w ustawowym terminie płatności podatku.

Od tej zasady wolno władzom skarbowym odstąpić tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy zapłacenie kary za zwłokę mogłoby spowodować **ruinę gospodarczą** płatników, którzy dotąd **jak najsumienniej** wywiązywali się z swoich zobowiązań podatkowych.

—ooo—

PROGRAM UROCZYSTOŚCI 3 MAJA W ZAKOPANEM.

(D) Na posiedzeniu Obywatelskiego Komitetu Uroczystości 3-go Maja uchwalono następujący program:

2-go Maja wieczorem capstrzyk muzyki z lampionami.

3-go Maja rano o 6-ej pobudka o 10-ej Msza św. polowa na Rynku z kazaniem z udziałeem reprezentantów gminy, Związków, Stowarzyszeń i korporacji ze sztandarami. Po Mszy św. wygłosi poseł i burmistrz Zakopanego p. Medard Kozłowski przemówienie, poczem defilada wojskowa, oraz Stowarzyszeń przed sztandarami. Pochodu ze względu na rozporządzenie Min. Spraw. Wewn. nie bedzie.

Popołudniu o 3-ciej w Sokole odczyty i pogadanki na temat Konstytucji 3-cio majowej, zaś wieczorem w sali Morskiego Oka odegra zespół amatorski Tow. „Sokół“ przedstawienie pt. „Kościuszko pod Racławicami“.

Czysty dochód z przedstawienia przeznaczony ma być dla bezrobotnych Zakopanego.

Nadto odbędą się zbiórki po ulicach i lokalach publicznych.

Komitet apeluje do mieszkańców o oflagowanie domów.

DELEGATKI NA KONFERENCJĘ HARCERSKĄ W N. JORKU.

W dniach od 5-go do 19 maja rb. odbędzie się w N. Jorku Międzynarodowa Konferencja Harcerska żeńska. Na konferencję tą wyjeżdża z ramienia naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego, jako oficjalna delegatka, kierowniczka działu międzynarodowego G. Z. K. druhna Zofja Callier oraz jako druga delegatka, druhna Anna Dydyńska. Delegatki, które zabierają ze sobą eksponaty z dziedziny sztuki ludowej na wystawę w N. Jorku, wygłoszą w szeregu miast St. Zjednoczonych odczyty o harcerstwie polskiem.

Jak będą umundurowani dyplomaci polscy.

W „Dzienniku Ustaw" z dnia 15 kwietnia opublikowano Rozporządzenie Rady ministrów w sprawie umundurowania urzędników służby dyplomatycznej i konsularnej. Rozporządzenie to obejmuje ambasadorów, posłów nadzwyczajnych i ministrów pełnomocnych, ministrów rezydentów, radców, sekretarzy i attaches ambasad i poselstw, a nadto konsulów generalnych, konsulów, wicekonsulów i attaches konsularnych. Służba dyplomatyczna nosić będzie mundury granatowe, konsularna ciemno-zielone. Umundurowanie składać się będzie z 8 części, a mianowicie:

1) z fraka o 9 guzikach, z zapiętym, stojącym kołnierzem z kantami, obwiedzionemi złotym galonem, wypukłym, potrójnym, z amarantową wypustką (guziki matowe, złote, okrągłe, lekko wypukłe, z wyciśniętym wypukłym orłem);

2) ze spodni „formy długiej ze strzemiączkami";

3) z kapelusza „filcowego, czarnego, stosowanego, podłużnego, składanego, płaskiego", opatrzonego kokardą i strusiemi piórami, białemi lub czarnemi, zależnie od stanowiska;

4) ze szpady, prostej, bez jelca, z rękojeścią z perłowej masy;

5) z butów „lakierowanych, bez kapek";

6) z rękawiczek białych, skórkowych;

7) z płaszcza z kontrafałdą, z czarnym kołnierzem aksamitnym, z amarantową wypustką, (10 guzików) i

8) z peleryny z kołnierzem aksamitnym, kroju włoskiego „cappa".

Ponieważ na niektórych dworach, a zwłaszcza angielskim, udając się na audjencję do króla, można używać tylko krótkich spodni, przewidujące rozporządzenie pozwala na noszenie krótkich spodni białych lub czarnych, podobnych pończoch jedwabnych i czółenek lakierowanych, czarnych, z kokardą jedwabną czarną, ewentualnie opatrzonych srebrną klamrą. Innych części garderoby ciała dyplomatycznego rozporządzenie nie przepisuje.

Poszczególni urzędnicy hierarchji dyplomatycznej czy konsularnej różnić się będą od siebie przyozdobieniem munduru. I tak ambasador nosić będzie pełny haft na kołnierzu, mankietach, pierśiach i patkach, galon podwójny, złoty na spodniach i strusie pióro białe na kapeluszu, natomiast sekretarz ambasady będzie miał haft tylko na kołnierzu, galon na spodniach pojedyńczy, złoty, na kapeluszu strusie pióra czarne.

Wizja lokalna w związku z rozruchami komunistycznemi w Stryju.

W związku z krwawemi wypadkami w Stryju dobyła się dnia 16 kwietnia wizja lokalna na miejscu nieszczęsnego wypadku. Punktualnie o godz. 15 została ulica Fruchtmana, prowadząca do starostwa, z obu stron zamknięta przez policję. — W wizji brali udział ze strony sądu sędziowie s. o. p. r. dr Dawidowicz i p. Rak, prokurator p. Medyński. W myśl zarządzenia sądu ustawili się komisarz Łazarewicz wraz z posterunkowymi, którzy na rozkaz komisarza Łazarewicza dali salwę do demonstrantów, w ten sposób i na tem samem miejscu, jak w chwili użycia broni, poczem sporządzono dokładne pomiary i zdjęcia fotograficzne. Jak się dowiadujemy, chodziło o ustalenie, czy policja znajdowała się w takiej pozycji, że użycie broni białej było niemożliwe. Ustalenie to było tem więcej konieczne, że drzwi wahadłowe, prowadzące do starostwa, grały tu decydującą rolę, a w protokołach zachodziła pewna sprzeczność, która tylko drogą wizji lokalnej mogła być usunięta. Wizja lokalna trwała przeszło godzinę i tę kwestję w zupełności wyjaśniła.

Dowiadujemy się też, że w wyniku przeprowadzonego śledztwa zgodnie z opinją komendy policji, komisarz Łazarewicz ma być w najbliższych dniach przywrócony do służby.

W związku z wypadkami stryjskiemi został zastępca starosty, p. Leon Zgoda, przeniesiony ze Stryja do Stanisławowa.

—o—

Obrabowanie małego kościółka pozostającego pod patronatem Prezydenta Państwa.

W małej wsi w Inowłodzu, dwa kilometry odległej od Spały, stoi mały, biedny kościółek. Kościółek ten znajduje się pod patronatem prezydenta Rzeczypospolitej.

Dzisiejszej nocy nad ranem zakradli się do kościółka złodzieje, którzy zrabowali trzy kielichy srebrne i bronzową monstrancję pozłacaną. Świętokradcy dostali się do kościoła po wyłamaniu drzwi. Straty wynoszą około 300 złotych. Kradzież spostrzegła dziś zrana służba kościelna.

Natychmiast na wiadomość o kradzieży delegowano z warszawskiej policji powiatowej wywiadowców oraz kilku policjantów ze Skierniewic i Rawy. Śledztwo wpadło już na trop złoczyńców.

Zbrodniarz czy szaleniec?

Nasz korespondent z Brzeżan donosi:

W dniu 14 kwietnia br. o godz. 21 Gustaw Wiktor Borzemski z Rosochowcca, powiat Podhajce, zabił matkę i ojca swego celnym strzałem z rewolweru.

Sprawa przedstawia się następująco:

We wspomnianym wyżej dniu Borzemski, znany hochsztapler, będąc we Lwowie, wynajął sobie dorożkę automobilową, aby do odwiozła do Rosochawaćca. Szoferom taksówki przedstawił się jako wielki bogacz i obiecywał dobrze zapłacić, to też szoferzy, nic przeczuwając nic złego, puścili się w drogę przez Tarnopol. Kiedy zajechali wsi Rosochowaćca, kazał szoferom zaczekać w sąsiedztwie, sam zaś udał się do domu rodziców, którzy już spali. Matka, chcąc ugościć syna, wstała i udała się na podwórze po słomę; wtedy to za nią pobiegł Borzemski i strzelił do niej, kładąc ją trupem na miejscu, poczem udał się do mieszkania, a widząc, że ojciec wstaje z łóżka i chce się ratować ucieczką, strzelił również do niego, pozbawiając go życia.

Po tym czynie udał się do sąsiadów, gdzie przyłożywszy broń do skroni, strzelił do siebie. Kula przeszyła tylko czaszkę mordercy. Ciężko rannego odwiozła policja autem do więzienia w Brzeżanach, skąd następnego dnia odwieziono go do szpitala. Morderca przed dokonaniem czynu napisał kilka listów, a między innemi do komisji sądowo-policyjnej w Rosochowaćcu, w których zawiadamia, że zabił ojca i matkę oraz siebie.

Powód tego morderstwa jeszcze nie ustalony, ale zdaje się, że Borzemski cierpiał na jakąś chorobę, był on już karany 1 i pół rocznem więzieniem za oszustwa, a także miał być na Kulparkowie.

ZE SPORTU.

STAN MISTRZOSTW w okręgu krakowskim przedstawia się następująco: Cracovia gier 4, punktów 8, Wisła gier 3, punktów 4, Jutrzenka gier 5, punktów 4, B. B. S. V. gier 2, punktów 3, Wawel gier 4, punktów 2, Makkabi gier 4, punktów 1.

DECYDUJĄCE SPOTKANIE finałowe o puhar w Anglji odbędzie się w najbliższą niedzielę w stadjonie w Winbledon. Wedle przeprowadzonej kwalifikacji dotychczasowych rozgrywek wezmą w nich udział Bolton Wanderers i Manchester City.

CARPENTIER zmierzy się z Hussmanem 25 maja w New Yorku.

FRANCISZEK PAWLIKOWSKI kierownik sekcji ciężkoatletycznej T. S. Wisła, znany w szerokich kołach zapaśnik, został zaproszony przez Zbyszka Cyganiewicza do Ameryki, gdzie ma zabawić kilka miesięcy. Wyjazd Pawlikowskiego ma nastąpić za kilka tygodni.

ROZGRYWKI O PUHAR PZPN. Wydział gier i dyscypliny PZPN. postanowił rozpocząć międzyokręgowe rozgrywki o puhar PZPN w końcu czerwca rb. Rozgrywki odbywać się będą w trzech grupach: I grupa — Warszawa, Poznań, Toruń, II grupa — Lwów, Lublin, Wilno, III grupa — Kraków, Łódź, Górny Śląsk.

III BIEG „SŁOWA POMORSKIEGO" W TORUNIU. Bieg na przełaj o puhar wędrowny redakcji „Słowa Pomorskiego" w Toruniu odbędzie się w dniu 30 maja o godz. 12·30. Oprócz puharu wędrownego zwycięzca otrzyma złoty sygnet, zaś pierwszych dziesięciu żetony. Zapisy z wpisowem 50 gr. przesyłać należy pod adresem S. Maltzo, Toruń, ul. Klonowicza 27, lub skrzynka poczt. 76.

MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA—JUGOSŁAWJA. Jak się dowiadujemy PZL. organizuje w dniu 20 czerwca r. b. mecz lekkoatletyczny Polska—Jugosławja. Z tego powodu mistrzostwa WOZLA będą prawdopodobnie przełożone na 12 i 13 czerwca, zaś zawody o Challonge Cup na dzień 29 czerwca.

PROTEST K. S. WARSZAWIANKA. Jak się dowiadujemy K. S. Wiarszawianka założył po niedzielnej rozgrywce o mistrzostwo z Polonią (4 : 6) protest, motywując, że zasądzenie przez sędziego p. Marczewskiego dwóch rzutów karnych (w tem jeden za nieznaczny foul, a drugi za wątpliwą i do tego nastrzeloną ręką) było wbrew prawidłom, jak również usunięcie dwóch graczy Warszawianki z boiska.

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO W STOLICY. W dniu 25 bm. redakcja „Stadjonu" organizuje doroczny zwyczajem tradycyjny „pierwszy krok kolarski" wyłącznie dla niestowarzyszonych na dystansie 25 klm. W. T. C. organizuje szosowy wyścig 50 klm., motocyklowy wyścig szosowy 150 klm., oraz bieg turystyczny na 25 klm.

Rozmaitości.

O HISZPAŃSKOŚĆ KOLUMBA.

Jak Niemcy wiodą z nami spór o polskość Kopernika, tak obecnie, z powodu uroczystości hiszpańsko-amerykańskich, do których pochop dał powrót na ziemię hiszpańską komandora Franco i jego towarzyszów, po udatnym locie nad Atlantykiem południowym, z Hiszpanji do Argentyny, zawrzała w całej Hiszpanji gorąca agitacja, aby odebrać Włochom odkrywcę Ameryki, Krzysztofa Kolumba.

Jak wiadomo, Kolumb uchodził dotychczas za genueńczyka i z tej racji posiada piękny pomnik na jednym z placów Genui.

Tymczasem Hiszpanie dowodzą teraz, że ów genueński Cristofo Colombo siedział sobie najspokojniej w mieście rodzinnem, gdy Hiszpan rodowity, urodzony w prowincji hiszpańskiej, Galicji, prawdopodobnie w Pontevedra, Cristobal Colon, odbywał podróż uwieczoną odkryciem Nowego Świata.

Bardzo rozpowszechniony dziennik madrycki „A. B. C.", pisząc o tem, domaga się energicznie, aby królewska akademja historyczna i królewskie Towarzystwo geograficzne, zajęły się obroną tezy hiszpańskiej i dowiodły, że oparta jest na faktach historycznych. Przedtem już dziennik „El Sol" wystąpił z propozycją, aby zaprosić amerykańskie towarzystwa naukowe do współpracy nad stwierdzeniem hiszpańskości Krzysztofa Kolumba, jak my nazywamy odkrywcę Ameryki, albo Cristobala Colona, jak go nazywają obecnie Hiszpanie.

Rząd hiszpański chętnie popiera tę akcję, aby przed otwarciem wystawy ibero-amerykańskiej, która ma się odbyć w 1927 r., stwierdzono ostatecznie, że Kolumb był Hiszpanem, nie zaś Włochem.

ZE ŚWIATA SOWIECKIEGO.

„Krasnaja Gazeta" z dn. 19 marca ogłasza dane statystyczne, tyczące się studentów petersburskiego Instytutu technologicznego. Zbadano 198 studentów i tylko dwóch uznano za zupełnie zdrowych. Reszta — to chorzy. 67% dotkniętych jest gruźlicą, 81% choruje na neurastenję, prócz tego większość zbadanych studentów wymaga gwałtownie pomocy dentystycznej.

Przewodniczący wołokomskiego komitetu wykonawczego S. S. S. R., Melinin, oskarżony o łapownictwo, ukrywanie koniokradów, gwałcenie dziewcząt, oraz nadużywanie swej władzy, oddany jest pod sąd. Posiedzenia sądu odbywają się w tej sprawie, jak donoszą „Dni", przy drzwiach zamkniętych.

Wedle urzędowych danych, w obwodzie jakuckim, w początkach bieżącego roku, jak donosi „Nasza Gazeta", znajdowało się 18.629 zesłańców politycznych z Rosji centralnej, Ukrainy i Kaukazu. Z tej liczby ubyło 406 zesłańców, jako zbiegłych. Zarejestrowano 87 wypadków samobójstwa, oraz 898 wypadków śmierci wskutek wyczerpania, gruźlicy oraz braku pomocy lekarskiej.

RUCH WYDAWNICZY.

Ukazał się Nr. 16 „Bluszczu". Na treść numeru składają się artykuły: „**Walka narodów o międzynarodową łączność**" C. Walewskiej, artykuł „**Bezkarność najwinniejszych**" H. Ceysingerówny, w którym autorka porusza sprawę walki z nierządem, piękna korespondencja z Paryża M. Czapskiej, nowela M. Druckiej „Jej drugi mąż", studjum o Krystynie Rosetti, Reut-Witkowskiej i studjum historyczne Z. Zawiszanki o Joannie d'Arc. Dział praktyczny, ciekawy i bogato ilustrowany.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godz. 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących pracy **50 gr.**

Różne

MIESZKANIE. Zapłacę czynsz miesięczny i poprowadzę fachowo administrację realności wzamian za średnie mieszkanie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Administrator“ 649

POSADĘ krojczego przyjmę, mam 5 lat praktyki samodzielnego prowadzenia przedsiębiorstwa. Oferty pod „Krojczy“ przyjmuje Admin stracja „Gońca Krakowskiego“. 677

PRAGNĘ zmienić posadę od 1 maja. Poszukuję w zakresie gospodarczym: Do szpitala, lecznicy, restauracji, hotelu itp. lub do domu prywatnego, do jednej osoby. W wyżej wymienionych pracowałam, posiadam dłuższe dobre świadectwa. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować: Słonim, Nowogródzkie, Trzeciego Maja 65, Czarnuszewicz dla „W. O“. 678

LOKAJ, kawaler, wykwalifikowany, poszukuje posady w mieście lub na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia pod „W. G“. do Administracji „Gońca Krakowskiego“. 675

LEŚNY, polak, zatrudniony na terytorjum niemieckiem w Czechach i zmuszony posyłać dzieci do szkół niemieckich, poszukuje zajęcia w Polsce. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Leśny-Polak“. 676

PIEGI radykalnie i bezpowrotnie usuwa krem „Muza“. Żądać wszędzie. 673

SZOFER EGZAMINOWANY, kawaler, z dobremi poleceniami, poszukuje posady, w miejscu lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia prosimy przesyłać pod „Sekretarz“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“. 669

PRAGNĘ oddać chłopca do praktyki sklepowej w dziale kolonialnym. Zgłoszenia pod „Zamiejscowy“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 670

NIEMIECKA fabryka motorów na ropę, fabrykująca artykuł rozpowszechniony na całym świecie, mająca za sobą 30 letnie doświadczenie, odda przedstawicielstwo dobrze wprowadzonej firmie, mogącej się wykazać dotychczasowemi dobremi wynikami sprzedaży. Zgłoszenia pod „J. J. 9740“ do R. Mosse, Berlin SW. 19. 695

TECHNIK maszynowy z dłuższą praktyką, obznajomiony kompletnie z parowemi maszynami, kotłami, motorami Diesel'a oraz elektrycznemi motorami, potrzebny i atychmiast. Zgłoszenia z podaniem krótkiego życiorysu i odpisami świadectw oraz referencji, wraz z podaniem wysokości wynagrodzenia, przyjmuje: Fabryka papieru i papy M. Droste w Tczewie. 696

PANIENKA z kursem buchalterji, pisząca na maszynie, władająca biegle językiem niemieckim poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Język niemiecki“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ 693

BIURALISTKA z kilkuletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Wymagania skromne. Łaskawe oferty przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Biegłość“ 694

SZOFER fordzista poszukuje posady. Długoletnia praktyka. Zgłoszenia dla „Szofera fordzisty“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ 692

OGRODNICZKA samotna potrzebna. Oferty do Dyrekcji Cukrowni Nieledew, poczta Hrubieszów. 698

WYDZIERŻAWIĘ piekarnię z cukiernią tylko fachowcom Firma egzystuje 112 lat. Zyski znaczne. Powód podeszły wiek. Wiadomość: Suwałki, ul. Kościuszki 27, Henryk. Henrici. 700

ZDOLNY przykrawacz szewski poszukuje pracy na robotę luksusową i zwykłą. Zgłoszenia listowne, Lwów, ul. Wałowa L. 27, Marjan Dwornicki. 706

LETNISKO w Poznańskiem, 8 klm. od Gniezna, godzina od Poznania, w majątku. Miejscowość sucha, okolica ładna. Mieszkanie łącznie z utrzymaniem dziennie zł, 6. Zgłoszenia: Poczta Działyń, pow. gnieźnieński, Owieczki, Wanda Parczewska. 714

KUPIĘ wózek dziecinny w dobrym stanie. Zgłoszenia pisemne z podaniem ceny do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „J. S.“ 690

POTRZEBNY zaraz ogrodnik-kucharz, kawaler, na stół Zgłoszenia nadsyłać: Poczta Kraśnik, Ziemia Lubelska, skrzynka pocztowa Nr. 2, dla B. B. 691

STENOGRAFJI uczę szybko, dokładnie, niedrogo, Stolarska 3, I. p. front. 533

MECHANIK samodzielny, z dobremi świadectwami i długoletnią praktyką, obeznany z maszynami parowemi, reflektuje na objęcie odpowiedniej posady w elektrowni, młynie lub innym zakładzie fabrycznym. Oferty pod „B. B.“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“.

DO SKLEPU bławatnego z wolnem mieszkaniem poszukuje się spółwłaściciela fachowca, z kapitałem 5—10 tysięcy złotych. Wiadomość: Proboszcz, Żuronim, pow. Sierpce. 701

POSZUKUJĘ wspólnika z kapitałem 20.000 zł. dla powiększenia dobrego interesu. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Wspólnik“. 702

POSZUKUJĘ ładnego, słonecznego 2-pokojowego mieszkania, z porządnem wejściem, wygodami. Oferty z warunkami pod „B. S.“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 699

Magistrat miasta Białej
Województwo Krakowskie.
L. III. 274/6/26. Biała, dnia 13 kwietnia 1926

KONKURS

Tymczasowy Zarząd miasta Białej w Województwie krakowskiem rozpisuje konkurs na posadę Miejskiego lekarza weterynaryjnego. Do posady tej przywiązane są pobory VIII. stopnia służbowego urzędników państwowych z 15% dodatkiem komunalnalnym. Podania zaopatrzone w 1) dowód obywatelstwa polskiego, 2) odpis metryki urodzenia na dowód, że petent nie przekroczył 40 roku życia, 3) odpis dyplomu lekarskiego, 4) odpis dokumentów, stwierdzających, że petent przynajmniej 2 lata pełnił już służbę miejskiego lub państwowego weterynarza, oraz 5) krótkie curriculum vitae przesyłać należy do dnia 1 maja 1926 do Tymczasowego Zarządu miasta Białej.

704 Tymczasowy Zarząd miejski
Komisarz rządowy: *Inet.*

SUBJEKT cukierniczy, pierwszorzędna siła, poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ dla „Cukiernika“. 711

WŁADYSŁAW KONDRAS ur. w 1899 r., unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Młodeczno. 712

NADMIERNE pocenie się i nieprzyjemny zapach leczy i usuwa Eureka Perfekction. Do nabycia we wszystkich drogueriach i perfumerjach. 713

INTELIGENTNA niemka poszukuje posady zaraz jako bona, tow. podróży lub temu podobnego stanowiska, miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Münchberg, Głojkowo, poczta Pieranie, pow. Inowrocław. 715

Polskie Prywatne Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie w Samborze
ogłasza

KONKURS
na posady nauczycieli (lek)

1) śpiewu i muzyki; 2) rysunków i robót ręcznych. — Pierwszeństwo mają osoby ukwalifikowane z odbytą praktyką. — Pobory jak w szkołach średnich. — Udokumentowane podania należy wnosić do Dyrekcji Seminarjum do końca maja 1926 r. 708

Sambor, 31 marca 1926.
Dyrektor: **I. Suski.**

Obrabiarki

do żelaza metalu i drzewa, tokarnie, rewolwerówki, wytaczarki, wiertarki, frezarki, przebijarki, nożyce do cięcia blach, piły taśmowe, heblarki do drzewa i tp. Komplet obrabiarek kołodziejskich do wyrobu kół. Motory elektryczne na prąd zmienny od 1 do 16 K. M. Wszystkie maszyny używane, w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Warszawa, Srebrna 18, telefon 20—86. 681

Jak postępować?

Światowej sławy psycho-grafolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. (można znaczkami pocztowemi). Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania, najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa Psycho-Grafolog. Szyller Szkolnik, Piękna 25—25.

Puder, mydło i krem
Bébé Szofmana

Niezbędne do pielęgnowania ciałka niemowlęcia, a niezawodne środki dla dorosłych o wrażliwej cerze. Żądać w aptekach, składach aptecznych i perfumeryjnych. Prawdziwe — ze znakiem ochronnym „Aeroplan“. 667

Specjalność dla Pań!

Reperuję maszynki do mięsa każdego systemu pod gwarancją, prymusy, żelazka do prasowania, osadzam nowe ostrza do noży. Ostrzę noże, nożyczki, brzytwy specjalnie itd

J. Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46.

Posiadam na składzie wszelkie powyższe artykuły. 477

Kupna majątku

500—600 ha, lub większej dzierżawy w Kongresówce, na kresach Wsch. lub Wołyniu poszukuje ziemianin zawodowy rolnik i znany społecznik. 710

Warunek: dobra ziemia i dobra komunikacja.

Łask. zgłoszenia z szczegółowym opisem i warunkami do biura ogłoszeń „PAR“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod Nr. 15,164

Wyprzedaż kos!

25 000 kos szerokości 42—45 mm., formy austrjackiej, długości 65—90 cm., lakierowane na kolor niebieski lub żółty, pierwszorzędny gatunek, po cenie bezkonkurencyjnej tylko za gotówkę **do oddania.**

Zapytania kierować do: **Sensenwerk Scheib Göstling, Niederösterreich.**

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE zmiękcza i usuwa CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają. 265

Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. **Objawy (podczas ataków):** w dołku i wątrobie, silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. **Sprzedaż** w aptekach i składach aptecz. **Skład główny:** Warszawa Nowy Świat 5, lewa oficyna, I. piętro.

NASIONA TRAW

szlachetnych, selekcyjnych na pastwiska i łąki poleca: 709

Spółka Akc. „Granum“
Warszawa, Pl. Napoleona L. 6

Telefon 301-74. Telefon 301-74.

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w „Gońcu“

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.